

Sygn. akt : II AKa 420/14

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 18 grudnia 2014 r.

Sąd Apelacyjny w Katowicach w II Wydziale Karnym w składzie:

Przewodniczący	SSA Marek Charuza
Sędziowie	SSA Piotr Pośpiech SSO del. Andrzej Ziębiński (spr.)
Protokolant	Agnieszka Przewoźnik

przy udziale Prokuratora Prok. Apel. Tomasza Janeczka

po rozpoznaniu w dniu 18 grudnia 2014 r. sprawy

K. K.s. A.i Z., ur. (...)w G.

oskarżonego z art. 148 § 1 kk, art. 279 § 1 kk

na skutek apelacji obrońców oskarżonego

od wyroku Sądu Okręgowego w Gliwicach z dnia 18 lipca 2014 r.

sygn. akt. V K 97/13

1. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok;
2. zasądza od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa wydatki postępowania odwoławczego i opłatę za II instancję w kwocie 600 (sześćset) złotych.

Sygn. akt II AKa 420/14

UZASADNIENIE

K. K.został oskarżony o to, że:

I w dniu 30 października 1992 r. w R., działając wspólnie i w porozumieniu ze Z. W., M. S., E. H., w zamiarze bezpośredniego pozbawienia życia T. N., pod pozorem dokonania kradzieży z włamaniem do sklepu spożywczego skłonił go do opuszczenia mieszkania, po czym zawiózł go za wał przeciwpowodziowy Kanału (...), gdzie Z. W.kilkakrotnie uderzył go ostrzem i obuchem siekiery w plecy i głowę, w wyniku czego doznał od przecięcia kręgu piersiowego, co skutkowało jego zgonem, a następnie po rozkawałkowaniu jego zwłok wrzucili go do kanału, tj. o czyn z art. 148 § 1 k.k.

II w nocy z 5/6 listopada 1992 r. w R., działając wspólnie i w porozumieniu ze Z. W., E. H. i K. S., po uprzednim wyważeniu zamków drzwiowych włamał się do sklepu (...), skąd skradł na szkodę L. R. odzież w postaci swetrów, kurtek, koszul, kilkanaście par butów sportowych i zimowych łącznej wartości 1655,55 zł, tj. o czyn z art. 279 § 1 k.k.

Sąd Okręgowy w Gliwicach, wyrokiem z dnia 18 lipca 2014 r., wydanym w sprawie V K 97/13:

1. oskarżonego K. K. uznał za winnego popełnienia czynu opisanego w punkcie I części wstępnej wyroku, czym wyczerpał znamiona zbrodni z art. 148 § 1 k.k. i za to na podstawie tego przepisu skazał go na karę 10 lat pozbawienia wolności;
2. oskarżonego K. K. uznał za winnego popełnienia czynu opisanego w punkcie II części wstępnej wyroku, czym wyczerpał znamiona występku z art. 279 § 1 k.k. i za to na podstawie tego przepisu skazał go na karę 1 roku pozbawienia wolności
3. na mocy art. 85 k.k. i art. 86 § 1 k.k. orzekł wobec oskarżonego K. K. karę łączną w wymiarze 10 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności, na mocy art. 63 § 1 k.k. i art. 607f k.p.k. zaliczając na jej poczet okres rzeczywistego pozbawienia wolności w sprawie od dnia 21 kwietnia 2010 r. do dnia 1 września 2010 r. i od dnia 11 lipca 2013 r. do dnia 18 lipca 2014 r.
4. obciążył oskarżonego wydatkami postępowania oraz opłatą w kwocie 600 zł.

Wyrok ten zaskarżyli w całości obrońcy oskarżonego.

Obrońca oskarżonego adw. A. H. zaskarżonemu wyrokowi zarzucił -

I odnośnie do rozstrzygnięcia z punktu 1:

1) obrazę przepisów postępowania, która miała istotny wpływ na treść wydanego orzeczenia, a to:

a) art. 7 k.p.k. oraz art. 410 k.p.k. poprzez naruszenie zasady swobodnej oceny dowodów i oceny zebranego materiału dowodowego w sposób sprzeczny ze wskazaniami wiedzy, doświadczenia życiowego oraz zasad logiki i prawidłowego rozumowania, poprzez:

- pominięcie całkowicie przy rozstrzygnięciu sprawy okoliczności braku bezpośredniego kontaktu Sądu ze świadkami w osobach M. S. i E. H., w tym świadomego ograniczenia przez oskarżyciela publicznego ich udziału w sprawie w toku śledztwa jedynie do przesłuchania ich w charakterze świadków w Prokuraturze Rejonowej w Raciborzu w dniach 15 i 16 lutego 2012 r., pomimo wniosku dowodowego obrońcy dotyczącego przeprowadzenia konfrontacji (k. 1266-1267), oddalonego postanowieniem prokuratora (k. 1269) oraz zaleceń Prokuratora Okręgowego w Gliwicach w postanowieniu o przedłużeniu okresu śledztwa z dnia 16.07.2013 r. (k. 1362-1364);

- pominięcie całkowicie przy ocenie materiału dowodowego zapisów audio-wideo z przesłuchań E. H. i M. S., przeprowadzonych w styczniu 2011 r. w P. przez adwokata R. G. na potrzeby postępowania ekstradycyjnego, w czasie kiedy Prokuratura Rejonowa w Raciborzu, naruszając wprost przepisy art. 4 k.p.k. w zw. z art. 22 § 3 k.p.k., godząc tym jednocześnie w treść art. 6 ust. 3 lit. „d” Europejskiej Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności, odmawiała obrońcom przesłuchania w/w osób oraz Z. W., prawie 20 lat po śmierci T. N., jako osób, które w sprawie śledztwa dotyczącego K. K. były przesłuchane dotychczas wyłącznie jako podejrzani, w charakterze świadków;

- błędną interpretację zeznań świadka H. Z., którego potrzeby przesłuchania w tym charakterze nie dostrzegł całkowicie oskarżyciel publiczny w śledztwie, a wniosek obrońcy na piśmie z dnia 05.05.2014 r. dopuścił dopiero Sąd I instancji, poprzez przyjęcie, że to ten świadek realizował konkretne zamówienia K. K., pomimo iż wartość dowodowa z zeznań tych świadków wynikać może tylko i wyłącznie z ich słów, które mogły i winny być zweryfikowane w każdy dostępny procesowo sposób, czego do dnia wniesienia aktu oskarżenia prokurator nie uczynił, a zdaniem skarżącego,

osobami, które mogą podać motywy zmiany swojego stanowiska w sprawie są wyłącznie E. H. i M. S., a nie jest tą osobą na pewno świadek H. Z.;

- uznanie za wiarygodne wyjaśnień oskarżonych E. H., M. S. i Z. W., złożonych w śledztwie prowadzonym w ich sprawie w latach 1992-1994, mimo iż cechuje ich wzajemna sprzeczność, nie zostały potwierdzone innymi obiektywnymi dowodami, co dostrzegł m.in. w swojej ocenie d. Sąd Wojewódzki w K. w wyroku z dnia 19.06.1995 r., sygn. akt: (...) (str. 8 uzasadnienia), który to wyrok został przyjęty przez Sąd I instancji jako podstawa ustaleń w nin. sprawie;

- odmówienie wiarygodności zeznaniom świadków E. H., M. S. i Z. W., złożonym przez nich w Prokuraturze Rejonowej w Raciborzu, w których zeznają oni odmiennie niż w innym postępowaniu, kiedy byli przesłuchani w charakterze podejrzanych, przy zachowaniu praw przysługujących osobom podejrzany w latach 1993-1995, nie mając bezpośredniego kontaktu z tymi świadkami na sali rozpraw ani żadną formą pogłębienia ich zeznań przez oskarżyciela publicznego przed sformulowaniem aktu oskarżenia;

- błędną interpretację zeznań świadka M. S. złożonych do protokołu przesłuchania świadka w dniu 15.02.2012 r., kiedy to Sąd I instancji, wbrew zasadom logiki, dokonał oceny tych zeznań, gdy świadek zapytany przez przesłuchującego go prokuratora, po odczytaniu mu fragmentów jego wyjaśnień złożonych w latach 1992-1994, oświadczył „.....skoro tak jest napisane, to tak wyjaśniałem” „.....powiedziałem wówczas, że K. był przy tym pobiciu, ale była to moja linia obrony” (k. 1075), „..... świadek podaje, że takie wyjaśnienia w trakcie konfrontacji złożył przed prokuratorem” (k. 1076), - nie przeciwstawiając tego dalszym zeznaniom tego świadka zawierającymi swoistą konkluzję „.....Ja zeznając jako świadek w dniu dzisiejszym oświadczyłem, że tak było, jak mi prokurator odczytał z treści protokołów. K. K. nie brał udziału w pozbawieniu życia T. N.. To była nasza linia obrony” (k. 1080), co w żadnym wypadku nie daje podstaw do przyjęcia, iż świadek ten uległ jakimkolwiek ostrzałowi pytań zadawanych mu przez przesłuchującego;

- uznanie za niewiarygodnych wyjaśnień złożonych przez K. K. wyłącznie z tego powodu, iż pozostają one, zdaniem Sądu, w sprzeczności z wiarygodnymi, zdaniem Sądu I instancji, wyjaśnieniami E. H., M. S. oraz Z. W., złożonymi w toku śledztwa w ich sprawie w latach 1992-1994 oraz przed d. Sądem Wojewódzkim w Katowicach, jeżeli przeczą temu fakty, które dostrzegł m.in. ten Sąd, eksponując to na str. 8 uzasadnienia wyroku;

- ograniczenie zeznań świadka Z. W., złożonych w dniu 17.02.2012 r. w Prokuraturze Rejonowej w Raciborzu oraz na rozprawie w dniu 17.02.2014 r. w nin. sprawie, które nie potwierdzają tezy aktu oskarżenia, zeznaniami świadka A. B., który nie mając żadnego umocowania i w nieznanym ustawie trybie, podjął się wykonania zadania zleconego mu przez prokuratora w zakresie obiegu korespondencji wychodzącej z zakładu karnego, przekraczając jednak swoje uprawnienia dociekał przebiegu zabójstwa dokonanego w 1992 r., przeprowadzając w tym zakresie nieformalne rozmowy ze świadkiem Z. W., który przebiegu rozmowy z A. B. w jego relacji nie potwierdził, zważywszy, iż świadek ten jest jedynym świadkiem, który pomawia oskarżonego K. K., z którym to Sąd miał bezpośredni kontakt na rozprawie.

b) art. 6 k.p.k. w zw. z art. 170 § 1 pkt. 3 k.p.k. poprzez oddalenie wniosków dowodowych obrońcy sformułowanych w piśmie z dnia 28.02.2014 r. w zakresie dowodu ze wskazanych publikacji prasowych na okoliczność szczegółowo sformułowanych tez, kiedy to Sąd I instancji uznał te dowody jako nieprzydatne w procesie rekonstrukcji stanu faktycznego, mimo iż treść obszernie sformułowanych tez dowodowych dotyczy stanu faktycznego sprawy kreowanego w sposób bezprawny i naruszający prawo do obrony oskarżonego przez Prokuraturę Rejonową w Raciborzu i to zarówno przed przesłuchaniem w charakterze świadków E. H., M. S. oraz Z. W. oraz złożeniem wyjaśnień przez oskarżonego K. K. - w 2011 r. oraz po złożeniu wyjaśnień przez oskarżonego K. K. w lipcu 2013 r., w tym pisemnego żądania sprostowania nieprawdziwych i niepełnych informacji prasowych sformułowanych przez E. H., M. S., które m.in. pozostają, zdaniem obrońcy, uzupełnieniem ich stanowiska w sprawie wobec nie tylko niewyjaśnienia tej kwestii przez oskarżyciela publicznego, ale również braku bezpośredniego kontaktu Sądu z tymi świadkami.

c) art. 5 k.p.k. poprzez rozstrzygnięcie na niekorzyść oskarżonego niedających się usunąć wątpliwości, a także art. 4 k.p.k. w zw. z art. 410 k.p.k. poprzez uwzględnienie jedynie okoliczności przemawiających na niekorzyść oskarżonego, a nieuzasadnione pominięcie okoliczności przemawiających na jego korzyść, wynikających z całokształtu okoliczności ujawnionych podczas rozprawy głównej poprzez przyjęcie, że K. K. bez wątpliwości dopuścił się wspólnie

i w porozumieniu z E. H., M. S. oraz Z. W. zbrodni z art. 148 § 1 k.k., czynnie uczestnicząc w planowaniu zabójstwa T. N. obejmującym wybór miejsca, sposób jego dokonania oraz sposób pozbycia się ciała, jeżeli w sprawie brak jest jakichkolwiek dowodów bezpośrednich lub pośrednich, które mogłyby służyć do potwierdzenia okoliczności wskazanych w pomówieniach dokonanych przez sprawców zabójstwa, którzy zostali przesłuchani jako podejrzani i oskarżeni w latach 1993 - 1995, a pomówienia swoje odwołali, nie będąc w tym zakresie, pomimo wniosków obrońcy oraz zaleceń Prokuratury Okręgowej w Katowicach, na okoliczność motywów zmiany zeznań przesłuchani bądź skonfrontowani, a nadto przyjęciu przez Sąd I instancji, iż zeznania przesłuchanych w sprawie świadków w osobach S. N., G. N., K. G. oraz E. J. niewiele wniosły do sprawy, jeżeli zeznali oni, że nie przypominają sobie, aby komuś sprzedali cegły, co nie odpowiada tezie aktu oskarżenia.

d) art. 4 k.p.k. poprzez niezachowanie zasady obiektywizmu w ocenie materiału dowodowego oraz poprzez uwzględnienie wyłącznie okoliczności przemawiających na niekorzyść oskarżonego K. K., który złożył przed Sądem obszernie wyjaśnienia, nie korzystał z prawa odmowy udzielania odpowiedzi na poszczególne pytania, odpowiedział na wszystkie pytania Sądu, podając dla sprawy bardzo istotne okoliczności.

e) art. 424 § 1 w zw. z art. 92 k.p.k., która miała wpływ na treść orzeczenia, poprzez sporządzenie uzasadnienia w sposób niewłaściwy z punktu widzenia zasad procesowych, mnogości błędów w nazwiskach i datach, co świadczyć może o wydaniu skarżonego wyroku w oderwaniu od ustalonego stanu faktycznego sprawy, a także co uniemożliwia przeprowadzenie pełnej kontroli instancyjnej.

2) błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za jego podstawę i mający wpływ na jego treść, polegający na przyjęciu, iż K. K. był współsprawcą śmierci T. N., a jego rola polegała na czynnym uczestnictwie w planowaniu zabójstwa, obejmującym wybór miejsca, sposób jego dokonania i sposób pozbycia się ciała, pomimo rozbieżności w materiale dowodowym oraz braku dowodów, które w sposób spójny i konsekwentny opisywały udział i rolę oskarżonego w zabójstwie.

II odnośnie do rozstrzygnięcia z punktu 2:

błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za jego podstawę i mający wpływ na jego treść, polegający na przyjęciu, iż K. K. wspólnie i w porozumieniu z innymi osobami dokonał włamania do sklepu (...) na szkodę L. R., jeżeli zarzut ten opiera się wyłącznie na wyjaśnieniach złożonych w śledztwie oraz zeznaniach jednego świadka w osobie K. S. przesłuchanego bezpośrednio przed Sądem, jeżeli świadek ten nie jest w stanie odpowiedzieć na wszystkie pytania dotyczące tego włamania, a na zadane mu wprost pytanie na rozprawie, rozbijając oświadcza, iż „nie wiem, czy w trakcie składania wyjaśnień, gdy byłem przesłuchiwany, mogły mi się jakieś zdarzenia mylić”.

Wskazując na powyższe zarzuty, wniosł o zmianę zaskarżonego wyroku w całości i uniewinnienie oskarżonego K. K. od popełnienia zarzucanych mu czynów, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania w kierunkach wskazanych w niniejszej apelacji.

Obrońca oskarżonego adw. S. M. zaskarżonemu wyrokowi zarzuciła -

I odnośnie do rozstrzygnięcia z punktu 1:

1. obrazę art. 7 k.p.k. i art. 410 k.p.k., która miała wpływ na treść wyroku, poprzez błędną ocenę dowodów oraz nieuwzględnienie wszystkich okoliczności faktycznych sprawy wskutek:

- uznania za wiarygodne wyjaśnień oskarżonych Z. W., E. H. i M. S. złożonych w początkowej fazie śledztwa w latach 1993 - 1994, mimo że cechują się one niespójnością, wzajemną sprzecznością, a nadto nie zostały potwierdzone innymi obiektywnymi dowodami,

- uznania za niewiarygodne zeznań E. H. i M. S. złożonych przez nich w charakterze świadków w Prokuraturze Rejonowej w Raciborzu w dniach 15 i 16 lutego 2012 r., w tym błędnego odczytania zeznań M. S.,

- niedokonania pełnej oceny zeznań Z. W. złożonych w dniu 17 lutego 2012 r. w Prokuraturze Rejonowej w Raciborzu oraz na rozprawie w niniejszej sprawie,

- uznania za niewiarygodne wyjaśnień oskarżonego K. K. bez dokonania ich dogłębnej oceny,

- pominięciu w ocenie dowodów zapisów audio-wideo z przesłuchań E. H. i M. S. na terenie Francji.

2. obrazę art. 5 § 2 k.p.k. poprzez rozstrzygnięcie na niekorzyść oskarżonego K. K. niedających usunąć się wątpliwości wynikających z niepotwierdzenia obiektywnymi dowodami wyjaśnień Z. W., E. H. i M. S. złożonych we wstępnej fazie śledztwa.

3. błędy w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku dokonane wskutek wskazanych w pkt. 1 i pkt. 2 apelacji obrazy przepisów prawa procesowego, polegające na przyjęciu, że oskarżony K. K. był współsprawcą zabójstwa T. N., a jego rola polegała na czynnym uczestnictwie w planowaniu zabójstwa pokrzywdzonego, bezpośrednim udziale w tym przestępstwie, udziale w rozkawałkowaniu zwłok ofiary, a także zacieraniu śladów zbrodni.

II odnośnie do rozstrzygnięcia z punktu 2:

obrazę art. 7 k.p.k. poprzez błędną ocenę wyjaśnień K. S. złożonych w toku śledztwa, a także na rozprawie, która w konsekwencji doprowadziła do przyjęcia, że oskarżony K. K. dopuścił się przestępstwa zarzucanego mu w pkt II aktu oskarżenia.

Stawiając te zarzuty, wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku i uniewinnienie oskarżonego od przypisanych mu przestępstw, bądź o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji.

Obrońca oskarżonego adw. M. F. zaskarżonemu wyrokowi zarzucił -

1. obrazę przepisów postępowania mających wpływ na treść orzeczenia, a to:

a) art. 4 k.p.k. w zw. z art. 7 k.p.k. i art. 410 k.p.k., poprzez dokonanie sprzecznej z zasadami prawidłowego rozumowania oraz wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego oceny materiału dowodowego, z pominięciem istotnych okoliczności przemawiających na korzyść oskarżonego, a w szczególności:

- dokonanie nieprawidłowej, dowolnej i nielogicznej oceny dowodu w postaci zeznań świadka M. S., złożonych w toku postępowania przygotowawczego, a w szczególności pominięcia faktu, iż świadek ten, podsumowując swe zeznania złożone przed organem prowadzącym postępowanie przygotowawcze (k. 1133) w dniu składania tychże, tj. w dniu 15 lutego 2014 r., oświadczył, że tak było jak mi prokurator odczytał z treści protokołu, po czym następnie wskazał, że K. K. nie brał udziału w pozbawieniu życia N., a pomówienie oskarżonego było przyjętą przez współoskarżonych linią obrony, a w konsekwencji nieuprawnionym przyjęciu przez Sąd I instancji (strona 8 uzasadnienia wyroku), że świadek ten w dniu składania zeznań, o których mowa wyżej, pod ostrzałem pytań prokuratora przedstawił - podobnie jak to miało miejsce przed niemal dwudziestu laty - że oskarżony był współsprawcą zabójstwa, bowiem prawidłowa ocena zeznań świadka S. prowadzi do jednoznacznego wniosku, że w istocie świadek potwierdził jedynie, że zeznawał przed niemal dwudziestu laty w sposób przedstawiony mu przez prokuraturę, to jednak w toku przedmiotowych zeznań ze swych wcześniejszych zeznań się wycofał, podkreślając w podsumowaniu zeznań podobnie jak na ich wstępie, że K. K. nie brał udziału w zabójstwie, a jego uprzednie obciążenie przez świadka, a także przez pozostałych wówczas współoskarżonych było wynikiem przyjętej przez nich linii obrony, mającej na celu rozłożenie winy za zdarzenie na cztery osoby, a w konsekwencji na zwiększenie szans współoskarżonych - S., H. i W. na łagodniejszy wyrok, co też potwierdził prokurator, wskazując w akcie oskarżenia, że zeznania świadka S. są niewiarygodne, gdyby bowiem zinterpretował je podobnie jak sąd pierwszej instancji, z całą pewnością wspierałby tymi zeznaniami akt oskarżenia w jego uzasadnieniu;

- dokonanie nieprawidłowej, dowolnej oceny dowodów w postaci wyjaśnień oskarżonych Z. W., E. H. i M. S. złożonych przez nich w toczącym się przed dwudziestu laty śledztwie i uznaniu ich za w pełni wiarygodnych, mimo iż zeznania te są wzajemnie sprzeczne, co w szczególności przejawiało się w tym, że:

- świadek, a wówczas oskarżony S. twierdził, iż on z oskarżonym (K.) jeździł po worki i cegły, podczas gdy świadek (wówczas oskarżony) W. twierdził, że po worki jechał on, S. i K., nadto świadek S. twierdził, że worki były dwa, zaś W., że trzy;

- świadek (oskarżony) H. twierdził, że to W., K. i S. pojechali wybrać miejsce, w którym zabiją N., świadek (oskarżony) W. natomiast relacjonował, że to K. sam miał wybrać miejsce, a szukał go ze S., zaś świadek S. twierdził, iż to miejsce wybrał on sam wraz z K.;

- świadek (oskarżony) S. twierdził, że zwłoki N. rozkawałkowywał tylko W. i K., podczas gdy świadek (oskarżony) W. wyjaśniał wówczas, że czynność tę rozpoczął H., a następnie robili to wszyscy po kolei, zaś świadek (oskarżony) H. w tym zakresie zaprzeczał jakoby rozkawałkowywał zwłoki;

- świadek (oskarżony) H. wyjaśniał, iż to on polewał wódkę do kieliszka N., zaś świadek (oskarżony) W. w tym zakresie wyjaśniał, że to K. otworzył wódkę i polewał;

- świadek (oskarżony) S. wyjaśniał, że nie wrzucał worków ze szczątkami N. i twierdził, że K. również tego nie czynił, podczas gdy świadek (oskarżony) H. wyjaśniał już, że każdy z nich chwycił za róg i wszyscy wrzucili dwa worki do rzeki, a on następnie z W. wrzucił trzeci worek do rzeki, zaś świadek (oskarżony) W. w tym zakresie wyjaśniał, że worki wrzucali w trójkę bez S.;

- w trakcie trwającej wizji lokalnej świadek (oskarżony) W. nie był w stanie wyjaśnić w sposób przekonujący gdzie sprawcy nabyli cegły i worki, wskazał on bowiem, iż zostały one nabyte w miejscowości koło R., czemu jednak przeczą zeznania świadków N. i G., a nadto notatki służbowe policyjne (k. 421), z której wynika że przesłuchano wszystkich pracowników ceglarni, na którą wskazywał W., a także okolicznych mieszkańców i wszyscy zgodnie zaprzeczali, by w okolicy były sprzedawane lub wydawane w dniu zdarzenia cegły czy worki;

- świadek (oskarżony) S. wyjaśniał (k. 286), że tego dnia (30.10.1992 r.) wychodząc z domu przy ul. (...) poszli wszyscy na parking i wsiedli do samochodu razem, podczas gdy świadek (oskarżony) H. zeznał w tym zakresie, iż on wraz z K. poszli na przystanek, zaś pozostali poszli do samochodu;

- dokonanie nieprawidłowej, dowolnej oceny dowodów i wyciągnięcie przez Sąd I instancji nielogicznych wniosków, w zakresie w jakim Sąd wskazał, iż gdyby W. chciał skierować wszystkie podejrzenia na K. i umiał to na nim wymusić, to zapewne w swoich wyjaśnieniach wskazałby na K. jako tego, który o zabójstwie N. zdecydował, zaplanował je i własnoręcznie przeprowadził, podczas gdy prawidłowa ocena materiału dowodowego mogła również prowadzić do wniosku, iż przerzucenie odpowiedzialności za czyn w tak szerokim zakresie mogłoby spowodować znaczące trudności przy składaniu zgodnych wyjaśnień przez współoskarżonych, zaś obciążenie oskarżonego K. w mniejszym zakresie było znacząco mniej uciążliwe, a przy tym również dawało większe szanse na skuteczne rozproszenie winy i uzyskanie niższego wymiaru kary, a nadto obecne zachowanie świadka W., tj. zasłanianie się niepamięcią, zamiast przyznania jak pozostali współoskarżeni, że pomógł oskarżonego K., może świadczyć o tym, że świadek W. żałuje w chwili obecnej, że nie ustalił wspólnie z H. i S. wersji zeznań obciążających w szerszym zakresie K. K., a przez co teraz do nadal odbywa karę pozbawienia wolności;

- dokonanie nieprawidłowej i dowolnej oceny dowodów z zeznań H. Z., w zakresie w jakim sąd ocenił zeznania w ten sposób, że zmiana zeznań świadków H. i S. była wynikiem zamówienia K. K., który dotarł do świadków za pośrednictwem H. Z., zaś w rzeczywistości świadek ten składając zeznania wskazał, iż istotnie dotarł do świadków H. i S. i prosił, by ci wyjawili po latach prawdę, do niczego ich nie zmuszając, co też było konieczne wobec wcześniejszej

bierności organów ścigania, nie podejmujących żadnych czynności mających na celu podjęcie postępowania, mimo szeregu wniosków oskarżonego i jego obrońcy;

- pominięcie przez Sąd pierwszej instancji faktu, iż świadek H. przed złożeniem zeznań w dniu 8 lipca 1994 r. (k. 359-362), został zapoznany z treścią zeznań świadka W. z dnia 10 czerwca 1994 roku i 8 czerwca 1994 roku (k. 308-330), przez co możliwym było umiejętne dopasowanie zeznań świadka do zeznań W., a w konsekwencji możliwym było przyjęcie zgodnych zeznań obciążających oskarżonego K.;

- pominięciu przez Sąd I instancji faktu, iż świadkowie (wówczas współoskarżeni) W., H. i S. przez długi okres czasu po popełnieniu przestępstwa przebywali na wolności, w związku z czym mieli możliwość ustalenia wersji zdarzenia, w tym mogli wspólnie ustalić, że pomówią oskarżonego K. o współsprawstwo, a nadto pominięcie przez Sąd I instancji, że świadkowie już wówczas wielokrotnie zmieniali swe zeznania i nie byli w nich konsekwentni;

- pominięcie w ocenie dowodów zapisów z przesłuchań E. H. i M. S. złożonych na terenie Republiki Francuskiej;

- pominięcie przez Sąd I instancji faktu, że wyjaśnienia składane przed dwudziestu laty przez wówczas oskarżonych W., H. i S. nie zostały potwierdzone żadnymi innymi dowodami;

- pominięcie zeznań świadka S., który wskazywał konsekwentnie, iż był w towarzystwie oskarżonego K., W. i H. jedyną osobą mogącą przed dwudziestu laty prowadzić samochód i zawsze to świadek ten prowadził samochód, kiedy przebywał w towarzystwie w/w osób, co nie zostało przez Sąd I instancji wzięte pod uwagę, a winno zwłaszcza w kontekście opisu czynu, z treści którego wynika, że K. K. miał m.in. zawieźć T. N. za wał przeciwpowodziowy Kanału U.;

- nieodniesienie się przez Sąd I instancji w sposób kompleksowy do zeznań W. złożonych w Prokuraturze i na rozprawie, w tym do tak istotnej kwestii, jaką było wskazanie przez świadka W., że informację przekazaną świadkowi B. posiadał wyłącznie z mediów, a nadto poprzez niewyjaśnienie przyczyn zasłaniania się przez świadka niepamięcią;

- bezzasadnej dyskwalifikacji wyjaśnień oskarżonego w zakresie, w jakim oskarżony wskazał, iż nie miał żadnego powodu, by źle życzyć N., a także że oskarżony nie miał z N. żadnego konfliktu, a w konsekwencji nie brał udziału w zabójstwie N.;

- pominięcie przez Sąd pierwszej instancji wyjaśnień oskarżonego, a także pism składanych przez oskarżonego, z których to wynikało, iż oskarżony już od roku 2007 podjął szereg czynności mających na celu podjęcie zawieszono postępowania, a nadto pominięcie faktu iż oskarżony odkąd wyjechał do Republiki Francuskiej często był w Polsce, w której budował dom, co świadczy w sposób jednoznaczny, iż oskarżony, czując się niewinnym, nie obawiał się wymiaru sprawiedliwości i dążył do wyjaśnienia sprawy i oczyszczenia się z ciężących na nim zarzutów;

- pominięcie wyjaśnień oskarżonego K., w zakresie w jakim wskazał on, iż W., H. i S. pomawiając go o współsprawstwo chcieli mu zamknąć usta, a także pominięcie wyjaśnień oskarżonego K., w zakresie w jakim wskazał on, że podczas jego pobytu w areszcie w R., stronnicy świadka W. kazali mu zapomnieć o tym, co widział przy ulicy (...);

- dokonanie nieprawidłowej i dowolnej oceny dowodu w postaci zeznań świadka K. S., a w konsekwencji uznania ich za w pełni wiarygodnych i dających podstawę do przypisania oskarżonemu winy za przestępstwo stypizowane w art. 279 § 1 k.k., podczas gdy świadek zeznawał m.in. mówiąc - nie wiem jeśli byłem przesłuchiwany mogły mi się jakieś zdarzenia pomylić, a to z uwagi na fakt, iż świadek S. dokonał szeregu włamań, a w takich okolicznościach zeznania świadka winny zostać co najmniej poddane w wątpliwość;

- pominięcie zeznań świadka R. P., w zakresie w jakim świadek ten wskazał, że oskarżony K. nie brał udziału w kradzieży z włamaniem z dnia 5/6 listopada 1992 r.;

b) art. 391 § 1 k.p.k. i 392 § 1 k.p.k. poprzez naruszenie zasady bezpośredniości przejawiające się w nieprzeprowadzeniu dowodów z zeznań świadków S. i H. przed Sądem I instancji niezbędnych ze względów oczywistych w sytuacji niewykazania, aby zaistniały tego rodzaju przeszkody, które by uniemożliwiały przesłuchanie świadków przed Sądem

orzekającym w sprawie w I instancji w rozsądnym terminie, zaś nie sposób przecenić roli tych świadków w niniejszej sprawie i bezpośredniości kontaktu składu orzekającego ze świadkami, a zwłaszcza ze świadkiem S., w aspekcie oceny walorów i stopnia wiarygodności zeznań tych świadków, a w szczególności umożliwienia poznania motywów zmiany zeznań świadków na przestrzeni lat i skutków dla prawidłowości rozstrzygnięcia sprawy, zwłaszcza w świetle faktu, iż okoliczności dotyczące poszukiwania tych świadków mają charakter co najmniej dwuznaczny, bowiem Sąd 1 instancji nie wykazał niezbędnej konsekwencji i stanowczości w realizowaniu swych własnych postanowień, czego również nie ułatwiła bierność organów ścigania w niniejszej sprawie;

c) art. 5 § 2 k.p.k. polegające na rozstrzygnięciu na niekorzyść oskarżonego okoliczności budzących wątpliwości, w tym w szczególności okoliczności związanych z przyczyną zmiany zeznań świadków początkowo obciążających oskarżonego, a następnie wycofujących się ze swych pierwotnych zeznań/wyjaśnień, podczas gdy wszelkie niedające się wyjaśnić okoliczności winny zostać rozstrzygnięte na korzyść oskarżonego, co winno skutkować przyjęciem przez Sąd I instancji wersji wydarzeń najbardziej korzystnej dla oskarżonego;

d) art. 424 § 1 k.p.k. poprzez jego niezastosowanie przy formułowaniu treści uzasadnienia, w szczególności zaniechanie wskazania powodów, dla których części dowodom zgromadzonym w sprawie Sąd odmówił wiarygodności;

2. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, który miał wpływ na treść orzeczenia, polegający na:

- ustaleniu, że oskarżony powziął zamiar pozbawienia życia T. N., a następnie skłonił go do opuszczenia mieszkania, po czym zawiózł go za wał przeciwpowodziowy kanału (...), gdzie Z. W. kilkakrotnie uderzył go ostrzem i obuchem siekiery w plecy i głowę w wyniku czego doznał on pęknięcia kręgu piersiowego, co skutkowało jego zgonem, a następnie po rozkawałkowaniu jego zwłok wrzucili go do Kanału, podczas gdy w rzeczywistości oskarżony nie miał motywu, by dokonać wyżej opisanego zbrodni i nie brał udziału w jej dokonaniu na żadnym z etapów;

- ustaleniu, że oskarżony brał udział w zacieraniu śladów po dokonaniu zbrodni, podczas gdy w rzeczywistości oskarżony nie brał ani udziału w dokonanej zbrodni, ani też nie brał udziału w zacieraniu śladów;

- ustaleniu, że świadkowie H. oraz W. zmienili swe zeznania wskutek „zamówienia” oskarżonego K., podczas gdy w rzeczywistości świadkowie ci zmienili zeznania, mając na celu ukazania rzeczywistego przebiegu zbrodni z dnia 30 października 1992 roku i oczyszczenia z zarzutów pomówionego uprzednio przez nich oskarżonego;

- ustaleniu, że świadek Z. wskazał świadkom H. i S., co ci powinni wpisać w treści przygotowywanych oświadczeń, podczas gdy w rzeczywistości świadek Z. jedynie dotarł do E. H. i M. S. i poprosił, by ci wyjawili rzeczywisty przebieg zdarzeń z dnia 30 października 1992 r.;

- ustaleniu, że oskarżony K. K. wybrał miejsce zabójstwa, zorganizował worki i cegły służące do ich obciążenia oraz wymyślił sposób i miejsce pozbycia się zwłok, podczas gdy w rzeczywistości żadne z tych zdarzeń nie miało miejsca, bowiem oskarżony w dniu 30 października 1992 roku nie uczestniczył w zbrodni dokonanej przez E. H., M. S. i Z. W.;

- ustaleniu, że oskarżony w nocy z 5 na 6 listopada 1992 r. w R., działając wspólnie i w porozumieniu ze Z. W., E. H. i K. S., po uprzednim wyważeniu zamków drzwiowych włamał się do sklepu (...), skąd skradł na szkodę L. R. mienie o łącznej wartości 1.655,55 zł, podczas gdy w rzeczywistości oskarżony K. K. nie brał udziału w popełnieniu wyżej opisanego występkę;

3. niezależnie od podniesionych zarzutów, na zasadzie art. 440 k.p.k., „wyrokowi z dnia 20 marca 2013 roku” (winno być: z dnia 18 lipca 2014 r.) zarzucił rażąco niesprawiedliwość z uwagi na rzeczywisty wpływ uchybień procesowych na treść zapadłego orzeczenia, a w konsekwencji jego rażąco niesprawiedliwość, a nadto z uwagi na zasadnicze wątpliwości, jakie budzą ustalenia faktyczne przyjęte za podstawę zaskarżonego orzeczenia, a w szczególności w sytuacji, w której są one niespójne i oparte na całkowicie arbitralnych domniemaniach niekorzystnych dla oskarżonego.

Podnosząc powyższe zarzuty, wniósł o uchylenie wyroku i przekazanie sprawy sądowi I instancji do ponownego rozpoznania oraz o dopuszczenie dowodu z zeznań - przesłuchanie bezpośrednie przed Sądem - świadka M. S.i E. H..

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Wszystkie wniesione w niniejszej sprawie apelacje są niezasadne.

Sąd Okręgowy dokonał prawidłowej oceny zebranego w sprawie materiału dowodowego, w granicach określonych przez art. 7 k.p.k., dokonując w jej efekcie prawidłowych ustaleń faktycznych co do przebiegu przypisanych oskarżonemu czynów i uznając jego sprawstwo i winę za nie budzącą wątpliwości. Zastrzeżeń nie budzi też prawno-karna ocena zachowania oskarżonego i uznanie, że wyczerpał on znamiona przestępstw z art. 148 § 1 k.k. i z art. 279 § 1 k.k.

Podniesione przez autorów apelacji zarzuty są niezasadne, gdyż albo nie znajdują potwierdzenia w zgromadzonym materiale dowodowym, albo podniesione uchybienia nie miały wpływu na treść zaskarżonego wyroku.

Mając na uwadze zbieżność stawianych przez skarżących zarzutów, Sąd Apelacyjny ustosunkuje się do nich łącznie.

I Zarzuty skierowane przeciwko rozstrzygnięciu z punktu 1 zaskarżonego wyroku.

Przed przystąpieniem do szczegółowego ustosunkowania się do wniesionych apelacji należy poczynić kilka ogólnych uwag dotyczących materii niniejszego postępowania.

Oskarżony K. K. nie przyznał się do popełnienia czynu z art. 148 § 1 k.k. Dowodami, na jakich oparł się Sąd Okręgowy, przypisując oskarżonemu popełnienie tej zbrodni, były wyjaśnienia złożone przez współsprawców tego czynu - M. S., E. H. i Z. W., prawomocnie skazanych za ten czyn w innym postępowaniu karnym, a które złożyli w toku śledztwa w latach 1992-1994 i na rozprawie przed Sądem Wojewódzkim w Katowicach. Sąd Okręgowy rozpoznający niniejszą sprawę nie zdołał bezpośrednio przesłuchać świadków E. H. i M. S., w związku z czym odczytał złożone przez nich wyjaśnienia i zeznania.

Apelujący kwestionują oparcie wyroku na wyjaśnieniach i zeznaniach osób, które odwołały swoje pomówienie i z którymi sąd nie miał bezpośredniego kontaktu. W pierwszej zatem kolejności należało rozpoznać zarzut naruszenia zasady bezpośredniości.

1. Zarzut obrazy przepisów art. 391 § 1 k.p.k. i art. 392 § 1 k.p.k.

Odczytanie na rozprawie zeznań i wyjaśnień M. S. i E. H. nastąpiło w zgodzie z wymogami przepisów art. 391 § 1 i 2 k.p.k. Sąd pierwszej instancji podjął bowiem wszelkie działania zmierzające do bezpośredniego przesłuchania świadków i z obiektywnych powodów do przesłuchania tego nie doszło.

Przypomnieć tu należy, iż skierowane do świadka E. H. pod wskazany przez niego adres wezwania nie zostały doręczone pomimo awizowania (k. 1889, 2027). Sąd uzyskał też informację, że wobec świadka w innym postępowaniu karnym - (...) Sądu Rejonowego w R. - zastosowano postanowieniem z dnia 26 września 2012 r. tymczasowe aresztowanie, zarządzając jego poszukiwanie listem gończym (k. 1908-1909, 1910, 1956-1957), jak również wystosowano Europejski Nakaz Aresztowania. Wreszcie sąd ustalił, że świadek nie jest pozbawiony wolności (k. 1962-1963, 1990), ten sam adres podał przy zwolnieniu z zakładu karnego (k. 1990, 1991), jest to jego aktualny adres zameldowania (k. 1894) oraz uzyskał informację policji, że ma on przebywać we Francji (k. 1955).

Podobnie skierowane do świadka M. S. wezwania nie zostały doręczone pomimo awizowania (k. 1891). Sąd uzyskał informację policji, że świadek pod wskazanym adresem nie przebywa od kilku lat, nie posiada stałego i czasowego miejsca zameldowania (k. 1948). Ustalił na podstawie informacji z systemu PESEL-SAD, że z podanego adresu świadek został wymeldowany w trybie administracyjnym w dniu 16 maja 2008 r., nie jest pozbawiony wolności (k.

1995) i ten sam adres wskazał przy zwolnieniu z zakładu karnego w dniu 9 marca 2012 r. (k. 1951). W toku śledztwa świadek zadeklarował stały pobyt za granicą.

Powyższe uwagi wskazują na aktywne podejmowanie przez sąd działań zmierzających do ustalenia miejsca pobytu świadków, doręczenia im wezwania i przesłuchania bezpośrednio na rozprawie. Z tego też względu zarzut obrońcy adw. M. F., jakoby nie zaistniały przeszkody, które by uniemożliwiały przesłuchanie świadków przed sądem orzekającym w sprawie w I instancji w rozsądnym terminie, jawi się jako gołosłowny. Takie bowiem przeszkody w świetle poczynionych wyżej uwag niewątpliwie się pojawiły i nie zdołano ich usunąć. Podobnie niezasadne jest twierdzenie, że sąd I instancji nie wykazał niezbędnej konsekwencji i stanowczości w realizowaniu swych własnych postanowień, czego również nie ułatwiła bierność organów ścigania. Obrońca podniósł, że nic nie stało na przeszkodzie, by podejmować „dalsze kroki mające na celu poszukiwanie świadków”, lecz nie wskazał, jakich to konkretnych działań nie przeprowadzono. Ograniczył się do przytoczenia szeregu judykatów, w których wskazywano na konieczność wyczerpania możliwości bezpośredniego przesłuchania świadka przed skorzystaniem z uprawnienia do odczytania jego zeznań, jak też podkreślano, że nie każdy pobyt świadka za granicą upoważnia do skorzystania z możliwości odczytania jego zeznań. Rzecz jednak w tym, że w niniejszej sprawie wyczerpano wszystkie możliwości bezpośredniego przesłuchania świadków na rozprawie. Pobyt świadków za granicą nie jest chwilowy i nie jest znany termin ich powrotu do kraju.

Zauważyć w tym miejscu należy, że w orzecznictwie przyjmuje się, iż sam fakt długotrwałego (lub stałego) przebywania świadka za granicą upoważnia sąd do skorzystania z dyspozycji art. 391 § 1 k.p.k. i odczytania jego zeznań, bez względu na ich wagę dla postępowania (zob. postanowienia Sądu Najwyższego: z dnia 2 czerwca 2011 r., V KK 410/10, LEX nr 848187, z dnia 6 kwietnia 2006 r., IV KK 7/06, OSNKW 2006, z. 6, poz. 60, LEX nr 182800 i z dnia 22 maja 2014 r., III KK 117/14, LEX nr 1482405). Warto też przypomnieć stanowisko Sądu Najwyższego, że zgodnie z zasadą bezpośredniości należy w toku postępowania dążyć do tego, aby sąd bezpośrednio zetknął się z poszczególnymi dowodami, zaś w odniesieniu do świadków, by składali swe zeznania w toku rozprawy przed sądem, odpowiadając na pytania stron i członków składu orzekającego. Takie bezpośrednie zetknięcie się z dowodem pozwala sądowi na jego najpełniejszą ocenę. Bezwzględne przestrzeganie tej zasady spowodowałoby jednak, że w szeregu spraw wydanie orzeczenia nie byłoby możliwe. Stąd ustawodawca wprowadził do kodeksu postępowania karnego przepisy stanowiące wyjątki od zasady bezpośredniości. Wyjątkiem takim jest przepis art. 391 § 1 k.p.k. (postanowienie z dnia 7 sierpnia 2013 r., II KK 153/13, Prok.i Pr.-wkł. 2013/11/10, LEX nr 1356410).

W świetle powyższych uwag zarzut obrazy art. 391 § 1 k.p.k. nie mógł być skuteczny, skoro sąd I instancji wyczerpał możliwości bezpośredniego przesłuchania świadków. W sytuacji zaś gdy sąd jest uprawniony do skorzystania z art. 391 § 1 i 2 k.p.k. nie można mówić o naruszeniu zasady bezpośredniości (tak też Sąd Apelacyjny we Wrocławiu w wyroku z dnia 31 maja 2012 r., II AKa 123/12, LEX nr 1171340).

Należy też zauważyć, iż zeznania świadków M. S.i E. H. zostały odczytane na podstawie przepisu art. 391 k.p.k. (k. 2034, 2125), nie zaś na podstawie art. 392 § 1 k.p.k. Podniesienie zatem zarzutu naruszenia tego ostatniego przepisu było bezprzedmiotowe.

Z powyższych względów nie mógł być uwzględniony wniosek jednego ze skarżących o uchylenie zaskarżonego wyroku w celu przeprowadzenia bezpośredniego przesłuchania na rozprawie świadków M. S.i E. H.. Brak jest jakichkolwiek podstaw do przyjęcia, że przeprowadzenie takiego dowodu w ponownym postępowaniu byłoby możliwe.

Skarżący z faktu nieprzesłuchania bezpośrednio na rozprawie świadków M. S.i E. H. wiążą dalej idące konsekwencje, wskazując na niemożność dokonania właściwej oceny tych dowodów, a wręcz oparcia na nich wyroku skazującego. Są to twierdzenia błędne. W orzecznictwie trafnie wskazuje się, że odtworzony na podstawie art. 391 § 1 i 2 k.p.k. dowód ma status procesowy pełnoprawnego dowodu, nie gorszego od innych, choć trudnego w ocenie z powodu niemożności rozwinięcia wiedzy o dowodzie w bezpośrednim przesłuchaniu i obserwacji zachowania świadka, także w relacji do stron, ich pytań (zob. wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 18 lipca 2013 r., II AKa 214/13, LEX nr 1345573). Zeznania i wyjaśnienia odczytane na rozprawie podlegają zatem ocenie w relacji z innymi dowodami oraz

z uwzględnieniem zasad prawidłowego rozumowania i wskazań doświadczenia życiowego. Są dowodami, które mogą być podstawą wyroku skazującego nawet wówczas, gdy są jedynymi dowodami winy (zob. uzasadnienie cyt. wyżej postanowienia SN z dnia 22 maja 2014 r.). Zwrócić też należy uwagę, że przy przesłuchaniu wskazanych świadków w toku śledztwa aktywnie uczestniczyli obrońcy oskarżonego, co miało istotne gwarancyjne znaczenie dla jego obrony.

2. Zarzuty dotyczące oceny dowodu z wyjaśnień i zeznań świadków M. S., E. H. i Z. W. oraz z zeznań świadków H. Z. i A. B..

Obrońcy oskarżonego zakwestionowali dokonaną przez sąd I instancji ocenę dowodów z wyjaśnień i zeznań świadków M. S., E. H. i Z. W. zarówno z uwagi na liczne sprzeczności w ich relacjach złożonych w toku śledztwa w latach 1992-1994, brak ich potwierdzenia w dowodach obiektywnych, błędną ocenę odwołania pomówienia przez M. S. i E. H., błędną ocenę zeznań Z. W., H. Z. i A. B., jak też pominięcie przy ocenie materiału dowodowego zapisów audio-wideo z przesłuchań E. H. i M. S. przeprowadzonych w styczniu 2011 r. w P..

W pierwszej kolejności należy odnieść się do kwestii rozbieżności w relacjach M. S., E. H. i Z. W. złożonych w toku śledztwa w latach 1992-1994. Kwestię tę dostrzegł sąd I instancji, uznając, że rozbieżności są „drobne” i nie podważają wiarygodności relacji zgodnych co do wszystkich istotnych okoliczności zdarzenia, w szczególności czasu, miejsca i sposobu dokonania zabójstwa. Z tą oceną nie zgodzili autorzy apelacji, którzy z uwagi na występujące rozbieżności zakwestionowali wartość dowodową złożonych przez M. S., E. H. i Z. W. wyjaśnień.

Nie sposób zaprzeczyć, iż rzeczywiście w wyjaśnieniach wskazanych osób występują pewne rozbieżności. Rzecz jednak w tym, że - jak trafnie wskazał sąd I instancji - dotyczącą one okoliczności ubocznych, nie zaś meritum sprawy, jak również dadzą się wytłumaczyć w sposób zgodny z zasadami prawidłowego rozumowania i wskazaniami doświadczenia życiowego. W konsekwencji wcale nie świadczą one o niewiarygodności podanej przez nich wersji zdarzenia.

W pierwszej wszakże kolejności należy zauważyć, iż szereg wskazywanych przez skarżących sprzeczności w rzeczywistości nie występuje.

Przykładowo - skarżący wskazali, że E. H. wyjaśnił, iż to on nalewał wódkę do kieliszka T. N., zaś Z. W. podał, że to K. K. otworzył wódkę i ją polewał. W rzeczywistości żadna sprzeczność co do tej kwestii nie występuje, jeśli się zauważy, iż faktycznie Z. W. wyjaśnił, że butelkę wódki otworzył K. K. i wspólnie ją wszyscy - poza M. S. - pili (k. 317), lecz na miejscu zbrodni to E. H. nalewał wódkę do kieliszka - najpierw jemu, a następnie T. N. i gdy ten przechylił kieliszek, zadał mu pierwsze uderzenie (k. 311v, 317). Okoliczność tę opisał zatem identycznie jak E. H..

Nie występują też istotne sprzeczności co do osoby, która wybrała miejsce dokonania zabójstwa. Zarówno M. S., jak i Z. W. podali zgodnie, że to K. K. znalazł miejsce do dokonania zabójstwa. Z. W. podał również, iż po tym, jak K. K. poinformował go o znalezieniu miejsca, w trójkę - on, K. K. i M. S. pojechali je obejrzeć, aby je zaakceptować (k. 310v, 316v), co koreluje z wyjaśnieniami E. H., że M. S., Z. W. i K. K. pojechali wybrać miejsce zabójstwa (k. 360). Jedyna różnica dotyczy tego, że Z. W. podał, że K. K. szukał tego miejsca w towarzystwie K. S., który nie był wtajemniczony w plan zabójstwa, M. S. natomiast stwierdził, że pojechał na to miejsce z K. K.. Jest to sprzeczność pozbawiona większego znaczenia - jest przecież możliwe, że K. K. wyjeżdżał na miejsce nie jeden raz (osobno z K. S., osobno z M. S.) lub że Z. W. pomylił się i błędnie wskazał osobę towarzyszącą K. K..

Jedyna istotna sprzeczność w złożonych w toku śledztwa relacjach dotyczyła osób uczestniczących w rozkawałkowaniu zwłok. O ile Z. W. przyznał, że dokonał tego wspólnie z E. H. i K. K. (nie brał w tym udziału M. S. - k. 312, 318), o tyle M. S. wskazał na Z. W. i K. K. jako tych, którzy rozkawałkowali zwłoki, E. H. zaś zaprzeczył, aby brał w tym udział. E. H. zaprzeczył także, by brał udział w planowaniu zabójstwa. Na jego udział wskazał Z. W., wyjaśniając, że decyzję podjęli we czwórkę - on, M. S., E. H. i K. K., co koreluje z wyjaśnieniami M. S..

Przyczyna, dla której E. H. zaprzeczył, że uczestniczył w planowaniu zabójstwa i rozkawałkowaniu zwłok, jest wszakże oczywista - umniejszenie swej roli i w konsekwencji liczenie na niższą karę. Stwierdził to zresztą po latach sam E. H.,

przyznając w zeznaniach, że brał udział w rozkawałkowaniu zwłok, a wcześniej temu zaprzeczał, bo „dostać 15 lat a 25 - jest różnica” (k. 1141v).

Także przyjętą linią obrony należy tłumaczyć twierdzenie E. H., jakoby przed wyjazdem na miejsce zbrodni, poszedł z K. K. na przystanek i wtedy dopiero dowiedział się o planowanym zabójstwie. Miało to bowiem uwiarygodnić jego twierdzenie, że nie brał udziału w jej planowaniu.

Pozostałe sprzeczności dotyczą kwestii zupełnie ubocznych - tego kto i gdzie nabył worki i cegły, kto wrzucał worki ze zwłokami do kanału i ile tych worków było. Mając na uwadze towarzyszący popełnieniu zbrodni stres, wpływający na zapamiętywanie faktów, jest oczywiste, że pewne różnice w relacjach sprawców zbrodni się pojawiły. Jest to fakt nie tylko oczywisty, ale został w niniejszej sprawie wyraźnie wyeksplikowany przez E. H., który zaznaczył, że „jeżeli istnieją jakiegokolwiek różnice w wyjaśnieniach poszczególnych osób to podkreślam, że całość zdarzenia łączy się z pewną nieświadomością” (k. 1120v). Tym przykładowo należy tłumaczyć sprzeczność w relacjach co do ilości worków - Z. W. i E. H. twierdzili, że były trzy, jedynie M. S., że dwa, z tym że nie był w tym twierdzeniu stanowczy, przyznając, że „być może, że były trzy worki” (k. 268v). Podobnie nie był stanowczy, twierdząc, że po worki i cegły jeździł z K. K., a nie pamięta, czy był z nimi Z. W.. Obecności przy zakupie Z. W. zatem stanowczo nie zaprzeczył, a przyznał ją sam Z. W..

Niewielkie są też sprzeczności co do osób wrzucających worki do kanału. Według Z. W. pierwszy worek wyrzucał z K. K. i E. H. lub M. S., drugi podawał E. H. lub M. S., a wyrzucał on z K. K., trzeci worek wyrzucił z E. H. (k. 318), co zasadniczo koreluje z wyjaśnieniami E. H., że pierwsze dwa worki wyrzucali w czwórkę, a trzeci on ze Z. W. (k. 361v). M. S. wskazał, że jeden worek wyrzucał Z. W. i K. K., a drugi Z. W.. Różnica dotyczy zatem tylko tego, czy E. H. i M. S. podawali worki, czy razem z K. K. i Z. W. je wyrzucali, co oczywiście mogło być różnie zapamiętane z uwagi na stres i dynamizm sytuacji. Warto tu nadmienić, iż Z. W. i E. H. zgodnie podali, że Z. W. wchodził do wody, co potwierdził M. S., twierdząc, że po powrocie do samochodu Z. W. był mokry, co dodatkowo uwiarygodnia ich relację co do tego fragmentu zdarzenia.

Reasumując tę część rozważań, należy stwierdzić, iż różnice w relacjach M. S., Z. W. i E. H. zasadniczo dotyczą kwestii drugorzędnych, dadzą się wytłumaczyć bądź to przyjętą linią obrony, bądź to błędnym zapamiętaniem szczegółów. W żadnym stopniu nie rzutują natomiast na wiarygodność tych relacji co do zasadniczych kwestii.

Przyjęcie, że sprzeczności w relacjach wskazanych osób świadczą o ich niewiarygodności, musiałoby prowadzić do absurdalnego wniosku, że oskarżeni w ogóle nie wzięli udziału w zabójstwie T. N. i dokonali fałszywego samooskarżenia. Jeżeli wniosek taki jest nie do zaakceptowania (a nie formułują go nawet autorzy apelacji), należy źródeł rozbieżności poszukiwać w innych przekonujących okolicznościach, a te nasuwają się - jak wyżej wskazano - z całą oczywistością.

Nie jest też do końca tak, jak twierdzą skarżący, że omawiane wyjaśnienia nie znajdują żadnego potwierdzenia w pozostałym materiale dowodowym, zwłaszcza w dowodach obiektywnych. W tym miejscu należy zwrócić uwagę, że wyjaśnienia M. S., Z. W. i E. H. znajdują potwierdzenie w obiektywnym i bezspornym fakcie, że ciało T. N. po zabójstwie zostało rozkawałkowane. Korelują też z wynikami sprawozdania lekarsko-kryminalistycznego stwierdzającego ślady obrażeń rąbanych zadawanych narzędziem ostrokrawędzistym ciężkim, jak siekiera, tasak (k. 88-90), ze stwierdzeniem w samochodzie użytym do popełnienia przestępstwa śladów krwi (sprawozdanie z badań serologicznych - k. 102-103), czy też z treścią sprawozdania z badań krwi pobranej ze zwłok T. N. (k. 61).

Podobne spostrzeżenie zawarł w uzasadnieniu swego wyroku z dnia 19 czerwca 1995 r., (...), Sąd Wojewódzki w K., co jest właściwie bez znaczenia. Uwaga ta jest jednak konieczna ze względu na odwoływanie się do tego dokumentu przez skarżących, podkreślających, iż wyrok ten został przyjęty przez sąd I instancji jako podstawa ustaleń w niniejszej sprawie. Tymczasem powołany wyrok został przyjęty jako podstawa wyłącznie ustalenia, że M. S., Z. W. i E. H. zostali nim prawomocnie skazani za dokonanie zabójstwa T. N.. Sąd rozpoznający niniejszą sprawę miał obowiązek rozstrzygnąć ją samodzielnie, dokonując własnej oceny dowodów i czyniąc na jej podstawie ustalenia faktyczne co do przebiegu zdarzenia, zgodnie z wyrażoną w art. 8 § 1 k.p.k. zasadą samodzielności jurysdykcyjnej sądu karnego. Nie był zatem związany ani poczynionymi w innej sprawie ustaleniami faktycznymi, ani dokonaną w nim oceną

dowodów. Odwoływanie się zatem do zawartych w uzasadnieniu wspomnianego wyroku uwag przez autorów apelacji jest nieuprawnione.

Natomiast wyjaśnienia M. S., Z. W. i E. H. rzeczywiście są jedynymi dowodami wskazującymi na udział w zabójstwie oskarżonego K. K.. Rzecz jednak w tym, że nie ma żadnych podstaw do odmówienia wiary wskazanym wyjaśnieniom także w tym zakresie, co zostanie omówione w dalszej części uzasadnienia.

W tym miejscu należy bowiem przystąpić do odniesienia się do zarzutów kwestionujących uznanie za niewiarygodne odwołania wyjaśnień przez świadków M. S. i E. H. w powiązaniu z zarzutami błędnej oceny dowodu z zeznań świadka H. Z. i błędnej interpretacji zeznań świadka M. S. złożonych w śledztwie.

Skarżący zarzucili sądowi błędną interpretację zeznań świadka H. Z. przez przyjęcie, że zmiana zeznań przez świadków E. H. i M. S. była wynikiem zamówienia K. K., który dotarł do świadków za pośrednictwem H. Z., zaś w rzeczywistości świadek ten składając zeznania wskazał, iż istotnie dotarł do świadków E. H. i M. S., prosił, by ci wyjawili po latach prawdę, do niczego ich nie zmuszając, co też było konieczne wobec wcześniejszej bierności organów ścigania, nie podejmujących żadnych czynności mających na celu podjęcie postępowania. Podnieśli też, iż wartość dowodowa zeznań świadków E. H. i M. S. wynikać może tylko i wyłącznie z ich słów, które mogły i winny być zweryfikowane w każdy dostępny procesowo sposób, czego do dnia wniesienia aktu oskarżenia prokurator nie uczynił, a osobami, które mogą podać motywy zmiany swojego stanowiska w sprawie, są wyłącznie E. H. i M. S., a nie jest tą osobą świadek H. Z..

Nie jest na pewno tak, że motywy odwołania przez świadków E. H. i M. S. swych uprzednich wyjaśnień mogą być ustalane jedynie w oparciu o ich oświadczenia, a wartość dowodowa ich zeznań może wynikać tylko i wyłącznie z ich słów. Zresztą skarżący jednocześnie przyznaje, że zeznania te mogą i winny być weryfikowane w każdy dostępny procesowo sposób, z niezrozumiałych przyczyn wykluczając weryfikację tego dowodu poprzez zeznania świadka H. Z.. Świadczenie wskazało przyczynę odwołania wyjaśnień i rolę sądu było dokonanie oceny ich oświadczeń w oparciu o cały materiał dowodowy, w tym także zeznania świadka H. Z..

Przyjęcie przez sąd, że świadkowie E. H. i M. S. swoje oświadczenia sporządzili „niejako na zamówienie K. K.” nie jest dowolne, lecz znajduje oparcie w zeznaniach świadka H. Z., który przyznał, że dotarł do nich na prośbę K. K.. Sąd nie ustalił, by świadek H. Z. do czegokolwiek M. S. i E. H. zmuszał i przytoczył jego skierowane do nich pytanie, czy są skłonni wyjawić prawdę. Mając na uwadze odmawianie przez prokuratora w tamtym czasie przesłuchania M. S. i E. H. w charakterze świadków, skarżący lansują tezę, że świadkowie ci, zgodnie z prośbą H. Z., wyjawili w pisemnych oświadczeniach, potwierdzonych późniejszymi zeznaniami, prawdę. Tezie tej przeczą wszakże liczne fakty.

Po pierwsze, wbrew twierdzeniom skarżących, sąd a quo nie popełnił błędu, dokonując oceny zeznań świadka M. S. złożonych w Prokuraturze Rejonowej w Raciborzu w dniu 15 lutego 2012 r. (k. 1125-1133). Faktem jest, że na początku przesłuchania świadek stwierdził, że fałszywie pomawiał K. K., a po odczytaniu mu uprzednio złożonych zeznań i wyjaśnień stwierdzał, że tak wyjaśniał/zeznawał, bo taka była linia jego obrony. Od pewnego wszakże momentu treść jego zeznań uległa zasadniczej zmianie. Świadek mianowicie zaczął przyznawać, że opisane w odczytywanych protokołach fakty rzeczywiście miały miejsce, nie zaś tylko, że takiej treści wyjaśnienia składał. Tytułem przykładu warto przytoczyć kilka charakterystycznych wypowiedzi - „ja tylko pomagałem bandytom w zacieraniu śladów, tj. H., W. i K.”, „nie pamiętam, czy wspólnie z K. jeździłem po cegły i worki. Raczej lepiej pamiętałem, kiedy byłem przesłuchiwany przez prokuratora 14.07.1994 r. Jak zeznałem, to tak było, że sprawy związane z nabyciem tych worków załatwiał K. K.”, „tak jest, jak prokurator mi dzisiaj odczytał, iż przed pozbawieniem T. N. życia na polecenie K. pojechałem za wał nad kanałem U.. K. K. po przyjeździe na to miejsce, które wskazałem podczas wizji lokalnej, wyszedł z samochodu i się rozejrzał, po czym odjechaliśmy”, „prawdą jest, że ja z E. H., K. K. i W. brałem udział w przenoszeniu ciała T. N.. Tak prawdopodobnie było”, „potwierdzam przed prokuratorem dzisiaj jako świadek, że worek do wody wrzucał K. z W.”, „zgadzam się z protokołem, który mi prokurator odczytał”, „tak było, jak mi prokurator odczytał(...), że ja trzymałem worki, a siedzący obok mnie w trakcie przeprowadzanej wówczas konfrontacji W. i nieobecny K. wkładali rozkawałkowane ciało N. do worków”.

Cytowane wypowiedzi przeczą trafności podnoszonych zarzutów, a obecny przy przesłuchaniu obrońca oskarżonego nie składał wniosku o sprostowanie protokołu przesłuchania świadka.

Faktem jest także, że świadek obok przyznawania faktów opisanych w odczytywanych protokołach, stwierdził również, że „myśmy się zasłaniali K., bo go nie było”, „K. K.nie brał udziału w pozbawieniu życia T. N.. To była nasza linia obrony”. Świadek nie stwierdził ostatecznie wcale, że K. K.nie było na miejscu zdarzenia, lecz że nie było go tam w trakcie zadawania T. N.ciosów, a stwierdzenie, że K. K.nie brał udziału w pozbawieniu T. N.życia, należy w kontekście wcześniejszych depozycji rozumieć w tym sensie, że ciosy zadawał wyłącznie Z. W.. Świadek wszakże potwierdził, że K. K.pojechał ze wszystkimi na miejsce zbrodni, brał udział w przenoszeniu ciała ofiary i wrzucania worka z fragmentem ciała do wody, a następnie w zacieraniu śladów zbrodni. Trafnie zatem ocenił sąd I instancji, że świadek ostatecznie nie potrafił wskazać, co do jakich kwestii rzekomo pomówił uprzednio K. K.. Nie ma przy tym jakiegokolwiek znaczenia, że w akcie oskarżenia prokurator nie dokonał takiej interpretacji zeznań świadka. Oceny dowodów dokonuje samodzielnie i szczegółowo sąd, a prokurator w akcie oskarżenia dokonuje jej w sposób skrótowy i sprawozdawczy.

Po drugie, świadkowie nie potrafili w przekonujący sposób wskazać przyczyn odwołania wyjaśnień oraz przyczyn rzekomo fałszywego pomówienia oskarżonego w toku śledztwa.

Świadkowie M. S.i E. H.zgodnie stwierdzili, że pomówili oskarżonego, „bo taka była linia obrony” ustalona między nimi i Z. W., „by dostać jak najmniejszy wyrok” (k. 1125, 1134). E. H.podał również, że z inicjatywą pomówienia K. K.wyszedł Z. W., „gdyż K.znał bardzo dobrze nasz układ i za dużo zadawał pytań. W.uznał, że w razie czego będziemy mieli K.w szachu, bo wiedzieliśmy, że K.ucieł z kraju i wykluczaliśmy ewentualnego świadka, który mógł zeznawać przeciwko nam, bo domyślał się, co się stało z N.” (k. 1144). Pomówienia wcześniej nie wycofał - początkowo z obawy przez Z. W., później - bo nikt (organy ścigania) nie był zainteresowany. Z wersją tą korespondują wyjaśnienia oskarżonego K. K., formułującego przypuszczenie, iż Z. W., E. H.i M. S., pomawiając go o współsprawstwo, chcieli mu „zamknąć usta”, a podczas jego pobytu w Areszcie w R.stronnicy Z. W.kazali mu zapomnieć o tym, co widział przy ulicy (...),

Powyższe tłumaczenie rzekomo fałszywego pomówienia K. K.jest nielogiczne, wewnętrznie sprzeczne i słusznie zostało przez Sąd Okręgowy uznane za niewiarygodne. Trafnie zauważył, że gdyby faktycznie Z. W.wymyślił, aby skierować podejrzenia na K. K.i wskazać że to on wszystko zorganizował i był prowodyrem, to złożyłby w toku śledztwa zupełnie innej treści wyjaśnienia, w szczególności nie przyznałby, że to on własnoręcznie zabił T. N.. W swoich ówczesnych wyjaśnieniach ani Z. W., ani E. H., ani M. S.nie wskazywali na K. K.jako głównego sprawcę (lecz właśnie Z. W.), nie wskazywali go też stanowczo jako inicjatora zabójstwa. Zgodnie przyznawali, że w czasie zadawania T. N.ciosów nie było go na miejscu zbrodni. Analiza zatem wyjaśnień oskarżonych złożonych w śledztwie nie pokrywa się z twierdzeniem o Z. W.jako pomysłodawcy pomówienia i treści tegoż pomówienia.

O ile teoretycznie zakładając prawdziwość wersji E. H., można zgodzić się z twierdzeniem, że Z. W., E. H.i M. S.mogli przypuszczać, że K. K.zaczął ich podejrzewać o zabicie T. N.i z tego względu postanowili „trzymać go w szachu”, to przecież wiedząc jednocześnie, że „ucieł z kraju”, nie musieli się już obawiać jego zeznań. Mimo to przyznali się do udziału w zbrodni i swe stanowisko podtrzymywali w trakcie kolejnych przesłuchań. Zauważyć wypada, że według E. H.K. K.„ucieł z kraju”, a przecież nie miał powodu, jeżeli nie brałby udziału w zbrodni.

Wersja miałaby zatem sens wówczas, gdyby Z. W., E. H.i M. S.zaprzeczał w toku śledztwa swemu udziałowi w zbrodni i obawiali się zeznań K. K.. Tymczasem mieli świadomość, że nie przebywa on w kraju, a swego udziału w zbrodni nie kwestionowali.

Także twierdzenie o pomówieniu K. K.w celu uzyskania niższego wyroku nie jest przekonujące. O ile rzeczywiście przyznając się i wskazując współsprawców oskarżony może liczyć na łagodniejsze potraktowanie, to przecież żadnego nie ma tu znaczenia, czy wskazuje, że przestępstwa dokonały trzy czy też cztery osoby. W takim wypadku - zwłaszcza w odniesieniu do zbrodni zabójstwa - nie sposób mówić o „rozproszeniu” odpowiedzialności. Wreszcie - jeśli upierać się przy tezie o „rozproszeniu” winy, to ewentualnie może ona wchodzić w grę w sytuacji przestępstw popełnionych

w konfiguracji wieloosobowej i gdy role sprawców rozkładają się równo, a nie jak w niniejszej sprawie, gdy to jeden sprawca - Z. W. zadaje ciosy i przyznaje się do tego, a przy tym to on ma być inicjatorem pomówienia innej osoby, wiedząc przecież, że o „rozproszaniu” w tej sytuacji jego winy nie może być mowy.

Jeden ze skarżących zarzucił sądowi I instancji wyciągnięcie nielogicznych wniosków w zakresie, w jakim sąd wskazał, iż gdyby Z. W. chciał skierować wszystkie podejrzenia na K. K. i umiał to na nim wymusić, to zapewne w swoich wyjaśnieniach wskazałby na K. K. jako tego, który o zabójstwie T. N. zdecydował, zaplanował je i własnoręcznie przeprowadził, podczas gdy prawidłowa ocena materiału dowodowego mogła również prowadzić do wniosku, iż przerzucenie odpowiedzialności za czyn w tak szerokim zakresie mogłoby spowodować znaczące trudności przy składaniu zgodnych wyjaśnień przez współoskarżonych, zaś obciążenie oskarżonego K. K. w mniejszym zakresie było znacząco mniej uciążliwe, a przy tym również dawało większe szanse na skuteczne rozproszenie winy i uzyskanie niższego wymiaru kary, a nadto obecne zachowanie świadka Z. W., tj. zasłanianie się niepamięcią, zamiast przyznania jak pozostali współoskarżeni, że pomówił oskarżonego K. K., może świadczyć o tym, że świadek Z. W. żałuje w chwili obecnej, że nie ustalił wspólnie z E. H. i M. S. wersji zeznań obciążających w szerszym zakresie K. K., a przez co teraz do nadal odbywa karę pozbawienia wolności.

Cytowane stanowisko jest oczywiście nietrafne jako oderwane od realiów niniejszej sprawy. Przecież właśnie ustalenie wersji, w której K. K. jest tylko jednym ze współsprawców jest bardziej „uciążliwe” niż wskazanie go (zamiast Z. W.) jako - przykładowo - jedyną osobą zadającą ciosy. Teza o „rozproszaniu” winy została już omówiona jako w niniejszej sprawie nieracjonalna. Tłumaczenie zaś obecnego zachowania Z. W. żałowaniem nieustalenia wersji bardziej obciążającej K. K. to tylko dywagacja niepoparta żadnym dowodem. Z. W. ma świadomość, że jego sytuacja prawna nie może ulec zmianie i gdyby rzeczywiście w przeszłości pomówił fałszywie K. K., mógłby to pomówienie stanowczo odwołać, nie narażając się na odpowiedzialność, zwłaszcza że ustały przyczyny rzekomo fałszywego pomówienia. Nie pozostawał i nie pozostaje w żadnym konflikcie z K. K.. Tymczasem odmówił sporządzenia oświadczenia o wycofaniu pomówienia, a w rozmowie z A. B. wskazał go jako jednego ze współsprawców zbrodni. Obecne zachowanie Z. W. wskazuje na obojętność co do wyników niniejszego postępowania i niechęć do współpracy z organami ścigania i wymiaru sprawiedliwości. Nie można wykluczyć, że świadek rzeczywiście nie pamięta już wszystkich szczegółów zdarzenia, lecz zasłanianie się niepamięcią co do każdej właściwie okoliczności sprawy świadczy o niechęci świadka do składania zeznań i współpracy z wymiarem sprawiedliwości. Świadek nie złożył zeznań, które obciążałyby oskarżonego lub pomagałyby mu uwolnić się od odpowiedzialności, okazując tym obojętność dla wyników postępowania.

W świetle powyższych uwag jako trafne rysuje się ustalenie przez sąd I instancji, iż odwołanie wyjaśnień przez świadków M. S. i E. H. nie były spowodowane ich wyrzutami sumienia, lecz wynikało z konkretnego zamówienia K. K.. Gdyby było inaczej, to nic nie stało na przeszkodzie, by świadkowie z własnej inicjatywy zgłosili się do polskich organów ścigania lub złożyli w Prokuraturze pisemne oświadczenia, tak jak uczynili to na życzenie H. Z.. Tłumaczenie swej bierności przez E. H. jest zupełnie nieprzekonujące. Zupełnie niezrozumiałe jest, dlaczego już po uprawomocnieniu się wyroku skazującego miałby obawiać się Z. W. w razie odwołania pomówienia K. K.. Przecież takie odwołanie w żaden sposób nie pogorszyłoby sytuacji prawnej Z. W., a źródłem pomówienia nie miał być przecież konflikt Z. W. z K. K., ale linia obrony, która już na tym etapie utraciła jakąkolwiek rację bytu. Twierdzenie zaś, że po opuszczeniu zakładu karnego nie zgłosił się do organów ścigania, bo nie były one tym zainteresowane, jest nielogiczne, skąd bowiem świadek miałby o braku takiego zainteresowania wiedzieć lub w oparciu o co je zakładać.

Przeciwko wiarygodności odwołania pomówienia świadczy też fakt, że świadek M. S. nie potrafił wytłumaczyć w śledztwie, co do jakich faktów fałszywie pomówił K. K. i ostatecznie przyznał podawane wcześniej fakty świadczące o udziale K. K. w zbrodni. Znamienne jest wreszcie, że świadek E. H. po kontakcie z H. Z. nie tylko sporządził pisemne oświadczenie odwołujące wcześniejsze wyjaśnienia, ale też podrobił takie oświadczenie Z. W.. Takie postępowanie niewątpliwie wykracza poza działanie nękanego wyrzutami sumienia świadka, lecz świadczy o próbie manipulowania dowodami i wpływania na bieg postępowania, co daje podstawy do formułowania stwierdzenia, że odwołanie wyjaśnień wynikało „z konkretnego zamówienia K. K.”, jak to przyjął Sąd Okręgowy. Zauważyć też należy, iż ustalenie sądu, że świadek H. Z. wskazał świadkom, czego od nich oczekuje K. K., znajduje w oparciu w zeznaniach świadka. Sąd

nie ustalił, że H. Z.dyktował M. S.i E. H.treść ich oświadczeń, a jedynie - zgodnie ze słowami świadka - że powiedział im, „co te oświadczenia mają zawierać”.

Sąd a quo nie popełnił także żadnego błędu przy ocenie dowodów z wyjaśnień i zeznań Z. W.oraz zeznań świadka A. B., a sformułowane w tym zakresie zarzuty są nietrafne.

Nie sposób mówić o przekroczeniu przez świadka A. B.uprawnień. Rzeczywiście, zadaniem świadka było ustalenie, czy rzekomo sporządzone przez Z. W.pismo pochodzi od niego i czy zostało wysłane z zakładu karnego. W związku z tym przeprowadził z nim rozmowę, w trakcie której Z. W.podał, że był namawiany przez E. H.do sporządzenia takiego oświadczenia, lecz tego nie zrobił, według niego podrobił je E. H.. Wskazał także czterech sprawców zabójstwa T. N.-siebie, K. K., E. H.i M. S.(k. 1196-1197, 1984-1986). Z. W.sam zdecydował się ujawnić powyższe okoliczności świadkowi A. B.(„powiem tak między nami”). Trudno zatem oczekiwać od świadka, że w takiej sytuacji przekazywanych mu informacji nie wysłucha i nie przekaze ich organom ścigania i sądowi.

Nie może więc być mowy o „ograniczeniu” zeznań świadka Z. W., złożonych w dniu 17 lutego 2012 r. w Prokuraturze Rejonowej w Raciborzu oraz na rozprawie w dniu 17 lutego 2014 r., zeznaniami świadka A. B.. Każda z tych osób złożyła zeznania samodzielnie i każde z nich podlega ocenie.

Zauważyć należy, iż zeznania świadka A. B.znalazły potwierdzenie w innych dowodach, mimo ich częściowego zakwestionowania przez Z. W.. Przekazane mu przez niego podejrzenie, że oświadczenie zostało podrobione przez E. H.potwierdziła opinia biegłego pismoznawcy, a także sam E. H., przyznając się w odrębnym postępowaniu do popełnienia tego czynu. Sąd I instancji miał więc pełne podstawy dowodowe, by dokonać ustalenia, że to E. H.podrobił oświadczenie rzekomo sporządzone przez Z. W.. Wbrew twierdzeniom skarżących, na przeszkodzie takiemu ustaleniu wcale nie stał fakt, że postępowanie karne przeciwko E. H.nie zostało prawomocnie zakończone Sąd dokonuje bowiem samodzielnie ustaleń faktycznych i nie musi oczekiwać na zakończenie innego postępowania karnego, by powołać się na poczynione w nim ustalenia faktyczne.

Podkreślić wreszcie należy, iż świadek A. B.podtrzymał swoje zeznania w trakcie konfrontacji ze Z. W., a zważywszy na prezentowaną przez świadka Z. W.postawę procesową (o czym była już wyżej mowa) oraz stanowczość zeznań świadka A. B., niezainteresowanego wynikiem procesu, brak jest jakichkolwiek podstaw do odmówienia wiary jego zeznaniom.

Odnosząc się do zarzutu pominięcia przy ocenie materiału dowodowego zapisów audio-wideo z przesłuchań E. H.i M. S., przeprowadzonych w styczniu 2011 r. w P., należy stwierdzić, że faktem bezspornym jest, że sąd meriti przy ocenie materiału dowodowego pominął wspomniane zapisy audio-wideo. Zaznaczyć wszakże wypada, że świadkowie ci stwierdzili wówczas, że wycofują się z fałszywego pomówienia oskarżonego, który nie brał udziału w zabójstwie, jak również ustosunkowali się do swych pisemnych oświadczeń. Istotne jest wszakże to, że wszystkie te okoliczności wynikają także z ich zeznań złożonych w Prokuraturze Rejonowej w R. (k. 1125-1133 i 1134-1146). Skarżący sami przyznają, iż treść tych zeznań świadków pokrywa się z ich depozycjami zarejestrowanymi wspomnianymi zapisami audio-wideo. Te zaś zeznania zostały poddane stosownej analizie przez Sąd Okręgowy, który ocenił zarówno fakt wycofania się przez świadków z pomówienia oskarżonego, jak i podane przez nich motywy tego pomówienia. W tej sytuacji nie sposób mówić o jakimkolwiek wpływie wskazanego w zarzutach uchybienia na treść zaskarżonego wyroku.

Podkreślić tu należy, że analiza wyjaśnień i zeznań E. H.oraz M. S.jest dokładna i przekonująca. Sąd wprawdzie - na co zwracają uwagę skarżący - nie stwierdził *expressis verbis*, że świadkowie nie zostali bezpośrednio przesłuchani na rozprawie, lecz wysuwanie z tego wniosku, że okoliczności tej przy ocenie tych dowodów nie uwzględnił, jest nieuprawnione. Wskazano już wyżej, że odczytane zeznania i wyjaśnienia są dowodami pełnoprawnymi, a jedynie wymagają szczególnie wnikliwej oceny. Takiej też właśnie oceny sąd meriti dokonał.

Nie jest trafne twierdzenie skarżących, że sąd I instancji pominął jakiekolwiek istotne okoliczności sprawy. W szczególności nie jest słuszny zarzut pominięcia zeznań świadka M. S., który wskazywał konsekwentnie, iż był w towarzystwie oskarżonego K. K., Z. W.i E. H.jedyną osobą mogącą przed dwudziestu laty prowadzić samochód i zawsze to ten świadek prowadził samochód, kiedy przebywał w ich towarzystwie. Wskazanie w opisie czynu przypisanego, że

K. K.zawiózł T. N.za wał przeciwpowodziowy kanału U.wynika z konstrukcji współsprawstwa, a nie oznacza ustalenia, że to K. K., a nie M. S., prowadził samochód.

Zarzut nieuwzględnienia faktu, że Z. W., E. H.i M. S.przez długi okres czasu po popełnieniu przestępstwa przebywali na wolności, w związku z czym mieli możliwość ustalenia wersji zdarzenia, w tym mogli wspólnie ustalić, że pomówią oskarżonego K. K.o współsprawstwo, jest o tyle nietrafny, że wprawdzie okoliczność ta teoretycznie tezę o uzgodnieniu wyjaśnień mogłaby wspierać, lecz w świetle innych okoliczności sprawy teza ta została przez sąd trafnie uznana za nieprawdziwą. Ponadto zwrócić należy uwagę na zeznania E. H., który na pytanie o to, jak wyglądały uzgodnienia zmierzające do obciążenia K. K., powołał się wyłącznie na otrzymane grypsy i zaznaczył, że „poza tymi grypsami rozmów nie było” (k. 1145). Omawiany zarzut nie znajduje zatem potwierdzenia w materiale dowodowym sprawy.

Z kolei zarzut pominięcia przez sąd pierwszej instancji faktu, iż E. H.przed złożeniem wyjaśnień w dniu 8 lipca 1994 r. (k. 359-362), został zapoznany z treścią wyjaśnień Z. W.z dnia 10 czerwca 1994 roku i 8 czerwca 1994 roku (k. 308-330), przez co możliwym było umiejętne dopasowanie relacji, w szczególności obciążających oskarżonego K. K., nie znajduje potwierdzenia ani w treści protokołu przesłuchania E. H.z dnia 8 lipca 1994 r., ani innych przeprowadzonych w toku śledztwa czynności procesowych. Zauważyć też wypada niespójność tego twierdzenia z zarzutem poprzednim - jeżeli skarżący utrzymuje, że Z. W., E. H.i M. S.w czasie pobytu na wolności ustalili wersję zdarzenia, to nie zaistniała potrzeba dopasowywania w trakcie śledztwa wyjaśnień, rzekomo już przecież uzgodnionych.

Sąd Okręgowy nie popełnił również błędu przy ocenie pozostałych przeprowadzonych dowodów. Skarżący zarzucają sądowi w szczególności nieuwzględnienie faktu nieustalenia w toku śledztwa osoby, która miała sprzedać sprawcom zabójstwa cegły, co miałoby wskazywać na niewiarygodność złożonych przez nich w toku śledztwa wyjaśnień. Tymczasem pomijając nawet fakt, że okoliczność ta ma charakter drugorzędny (miejsce nabycia cegieł dla rozstrzygnięcia sprawy jest pozbawiony znaczenia) i wcale nie rzutuje na ocenę wiarygodności złożonych w toku śledztwa wyjaśnień (ówcześni podejrzani nie mieli powodu, by wymyślać fakt nabycia cegieł), podkreślić należy, iż nieustalenie sprzedawcy cegieł można tłumaczyć bądź pomyłką we wskazaniu miejsca ich nabycia, bądź niedotarciem do osoby, która je sprzedała (jedna z pracujących w cegielni osób - A. K. - nie został przesłuchany wobec nieustalenia miejsca pobytu), bądź wreszcie faktem, że transakcja była nielegalna, co powstrzymywało sprzedawcę przed jej potwierdzeniem.

3. Zarzuty dotyczące oceny dowodu z wyjaśnień oskarżonego K. K..

Oskarżony konsekwentnie w toku całego procesu nie przyznawał się do winy. Wyjaśnieniom jego sąd I instancji nie dał wiary, co kwestionują skarżący. Z zarzutami tymi nie można się zgodzić.

Sąd Okręgowy nie popełnił błędu, odmawiając wiary wyjaśnieniom oskarżonego z tego powodu, iż pozostają w sprzeczności z dowodami w ocenie tego sądu wiarygodnymi. Taka ocena dowodu jest logiczna i wbrew podniesionym zarzutom dopuszczalna. Uznanie jednych dowodów w procesie karnym za wiarygodne zawsze wiąże się z zakwestionowaniem dowodów przeciwnych.

Nie zasługują na wiarę wyjaśnienia oskarżonego w zakresie, w jakim twierdzi, iż nie miał żadnego powodu, by źle życzyć T. N., nie miał z nim żadnego konfliktu, a w konsekwencji nie brał udziału w jego zabójstwie. Przyczynę dokonania zabójstwa wyjawili jego współsprawcy, podnosząc, że T. N.dokonał kradzieży części łupów i pieniędzy pochodzących z przestępstw dokonywanych przez nich, K. K.i inne osoby. Oskarżony K. K.przyznał się do współudziału w tych przestępstwach poprzez dokonywanie sprzedaży pochodzących z włamań przedmiotów (k. 1913v). Ustalony przez sąd a quo motyw popełnienia zbrodni przez wszystkich jej sprawców, w tym przez K. K., jest zatem przekonujący, znajduje oparcie w materiale dowodowym, w przeciwieństwie do wyjaśnień oskarżonego.

Sąd pierwszej instancji faktycznie nie dokonał analizy wyjaśnień oskarżonego, iż od 2007 r. podjął szereg czynności mających na celu podjęcie zawieszzonego postępowania, a odkąd wyjechał do Republiki Francuskiej często bywał w Polsce, w której budował dom, co - zdaniem skarżących - świadczy w sposób jednoznaczny, iż oskarżony, czując się

niewinnym, nie obawiał się wymiaru sprawiedliwości i dążył do wyjaśnienia sprawy i oczyszczenia się z ciężących na nim zarzutów. To, czy oskarżony rzeczywiście był w Polsce i odwiedzał bliskich, czy też kontaktował się z ambasadą w sprawach niezwiązanych z niniejszą sprawą, nie ma dla sprawy żadnego znaczenia. Istotne natomiast jest to, że nie kontaktował się z organami ścigania, mimo że wiedział o toczącym się przeciwko niemu postępowaniu karnym. Wystarczy tu zasygnalizować fakt, że oskarżony wyjechał do Francji już po przedstawieniu mu zarzutów z art. 208 d.k.k. i art. 215 § 1 d.k.k. w zw. z art. 60 § 2 d.k.k. i trzykrotnym przesłuchaniu go w charakterze podejrzanego w 1992 r. Wiedząc zatem o toczącym się przeciwko niemu postępowaniu karnym, wyjechał za granicę i przez lata nie kontaktował się z organami ścigania, a do Polski przyjechał dopiero po uprawomocnieniu się decyzji o jego ekstradycji (k. 1378-1385). Nie sposób takiego zachowania oceniać w kategoriach innych niż ukrywanie się przed wymiarem sprawiedliwości.

Kwestia przypuszczenia przez oskarżonego, iż Z. W., E. H. i M. S., pomawiając go o współsprawstwo, chcieli mu „zamknąć usta”, została już wyżej omówiona. Podobnie - jako nieprawdziwe - należy ocenić wyjaśnienia oskarżonego K. K., jakoby podczas jego pobytu w Areszcie w R., stronnicy świadka W. kazali mu zapomnieć o tym, co widział przy ulicy (...). Wskazano bowiem wyżej, iż teza, jakoby Z. W. był pomysłodawcą fałszywego pomówienia K. K. nie znajduje żadnego potwierdzenia w realiach niniejszej sprawy i jest nieracjonalna.

Warto jeszcze zasygnalizować, co z oczywistych względów pomijają autorzy apelacji, że oskarżony co do wielu, także ubocznych kwestii, jest niekonsekwentny. Przykładowo można wskazać przyznanie, a następnie wycofanie się z przyznania udziału we włamaniu do kiosku w L., czy też zaprzeczanie, a następnie przyznanie, że posługiwał się nazwiskiem S.. Wyjaśnienia oskarżonego są więc miejscami niekonsekwentne, wewnętrznie sprzeczne, a przecież skarżący z faktu tego nie wyciągają wniosku o ich niewiarygodności, jak czynią to w stosunku do złożonych w toku śledztwa wyjaśnień M. S., E. H. i Z. W..

4. Zarzut błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku.

Sformułowane przez autorów apelacji zarzuty błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę zaskarżonego wyroku i mającego wpływ na jego treść stanowią de facto powtórzenie argumentacji przedstawionej w związku z zarzutami wskazującymi na błędną ocenę zebranego materiału dowodowego. Jest to kwestia często spotykanej w praktyce wadliwej konstrukcji zarzutów apelacyjnych. Przypomnieć w tym miejscu zatem wypada, że błąd w ustaleniach faktycznych jest zawsze wynikiem błędnej oceny określonych dowodów, merytorycznej niesłuszności wniosków sądu wyprowadzonych z ujawnionego materiału dowodowego. Jest zatem oczywiste, że skoro skarżący zaprezentowaną przez sąd I instancji ocenę dowodów kwestionują, to nie aprobują również wyciągniętych z niej wniosków odnośnie do przebiegu przypisanego oskarżonemu czynu, jego sprawstwa i winy. Dublowanie zarzutów jest czynnością zbędną.

Ustosunkowując się do zarzutu błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku, należy zatem w pierwszej kolejności podkreślić, iż zdaniem Sądu Apelacyjnego dokonana przez Sąd Okręgowy ocena zebranego w sprawie materiału dowodowego była prawidłowa. Tym samym w pełni aprobuje wyprowadzone w jej wyniku wnioski i ustalenia faktyczne, a zatem przyjęcie, że K. K. był współsprawcą zabójstwa T. N., a jego rola polegała na czynnym uczestnictwie w planowaniu zabójstwa, obejmującym wybór miejsca, sposób jego dokonania i sposób pozbycia się ciała, wzięciu czynnego udziału w realizacji założonego planu zabójstwa, a następnie w rozwałkowaniu zwłok i ich wrzuceniu do kanału oraz w zacieraniu śladów zbrodni. Wszystkie te ustalenia znajdują pełne oparcie w uznanych za wiarygodne depozycjach Z. W., M. S. i E. H..

5. Zarzut obrazy art. 4 k.p.k.

Na wstępie należy przypomnieć, że w orzecznictwie konsekwentnie przyjmuje się, że naruszenie tego przepisu nie może w ogóle stanowić samodzielnej podstawy apelacyjnej (zob. np. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 11 września 2012 r., IV KK 211/12, LEX nr 1220924). Podnosząc zarzut naruszenia art. 4 k.p.k. nie jest wystarczające odwołanie się w apelacji jedynie do zasady obiektywizmu, bez podania, jakie przepisy ją konkretyzujące zostały naruszone przez sąd I instancji (zob. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 19 grudnia 2007 r., V KK 390/07,

LEX nr 353329). Przepis ten wyraża bowiem ogólną dyrektywę postępowania karnego, która jest konkretyzowana poprzez treść odpowiednich przepisów kodeksu postępowania karnego, nakazujących lub zakazujących organom prowadzącym postępowanie karne dokonanie określonych czynności w przewidzianych tymi przepisami sytuacjach procesowych (np. art. 40 k.p.k., art. 170 § 2 k.p.k.). Powyższego wymogu analizowane apelacje nie spełniają. Stawiający ten zarzut skarżący wskazują na błędną w ich mniemaniu ocenę wyjaśnień oskarżonego i zeznań świadków, a zatem zarzut ten stanowi w istocie zdublowanie zarzutów dotyczących oceny dowodów, do których już ustosunkowano się powyżej. Podkreślić jedynie wypada w tym miejscu, że ocena ta nie może być uznana za nieobiektywną tylko dlatego, że okazała się dla oskarżonego niekorzystna. Zarzut obrazy art. 170 k.p.k. został postawiony odrębnie i zostanie poddany ocenie w dalszej części niniejszego uzasadnienia.

6. Zarzut obrazy art. 5 § 2 k.p.k.

W tym miejscu należy przypomnieć, że wyrażona w tym przepisie zasada *in dubio pro reo* jest adresowana do organów postępowania karnego. Oznacza to, że dla oceny, czy nie został naruszony art. 5 § 2 k.p.k. nie są miarodajne wątpliwości zgłaszane przez stronę, ale jedynie to, czy orzekający w sprawie sąd *meriti* rzeczywiście powziął wątpliwości co do treści ustaleń faktycznych lub wykładni prawa i wobec braku możliwości ich usunięcia rozstrzygnął je na niekorzyść oskarżonego, względnie to, czy w świetle realiów konkretnej sprawy wątpliwości takie powinien powziąć (zob. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 3 kwietnia 2012 r., V KK 335/11, LEX nr 1163975). Argumentacja zawarta w uzasadnieniu sądu I instancji nie wskazuje na to, aby powziął on niedające się usunąć wątpliwości natury faktycznej i nie postąpił zgodnie z nakazem wynikającym z art. 5 § 2 k.p.k. Brak jest też przesłanek uzasadniających stawianie temu sądowi zarzutu, że takich wątpliwości nie powziął. Właściwie oceniony materiał dowodowy nie pozostawia żadnych wątpliwości co do sprawstwa i winy oskarżonego.

Złożone w toku śledztwa przez Z. W., M. S.i E. H. wyjaśnienia, w których zgodnie wskazali na K. K. jako współsprawcę dokonanego wspólnie zabójstwa T. N., są zgodne co do wszystkich istotnych okoliczności zdarzenia, znajdują potwierdzenie w dowodach obiektywnych, a w konsekwencji zasługują na uznanie ich za wiarygodne. Osoby te nie miały interesu ani faktycznego ani procesowego w fałszywym obciążeniu K. K. - nie pozostawali z nim w konflikcie, a obciążenie go nie umniejszało ich odpowiedzialności. Złożone po wielu latach przez E. H. i M. S. zeznania, w których odwołali wyjaśnienia i podali motywy fałszywego rzekomo pomówieni oskarżonego, nie zasługiwały na wiarę jako niezajdujące potwierdzenia w materiale dowodowym i nieprzekonujące. Okoliczność, że świadkowie nie zostali bezpośrednio przesłuchani na rozprawie, nie uniemożliwiła dokonania rzetelnej oceny ich depozycji. Reasumując - materiał dowodowy w sposób nie nasuwający żadnych wątpliwości wskazuje na sprawstwo i winę oskarżonego, którą ustalono w sposób nienaruszający dyspozycji art. 5 § 2 k.p.k.

7. Zarzut obrazy art. 6 k.p.k. w zw. z art. 170 § 1 pkt. 3 k.p.k.

Oddalenie wniosku dowodowego o dopuszczenie dowodów z publikacji prasowych oraz oświadczeń E. H. i M. S. zawierających żądanie sprostowania artykułu prasowego było o tyle trafne, iż - jak wskazał sąd I instancji - dowody te są nieprzydatne w procesie rekonstrukcji stanu faktycznego w niniejszej sprawie (aczkolwiek sąd winien z większą starannością sporządzić uzasadnienie swego postanowienia). Wskazać też uzupełniająco należy, iż wnioskowane dowody niczego nie wniosłyby do oceny innych przeprowadzonych dowodów.

Analiza wniosku dowodowego obrońcy (k. 2006-2008) wskazuje, że wnioskowane dowody były absolutnie nieprzydatne dla rozstrzygnięcia sprawy. Miały dowodzić stanowiska K. K. co do przebiegu postępowania, w tym zwłoki w przesłuchaniu świadków, jego oceny dowodów zebranych w sprawie i występujących w zeznaniach rozbieżności, jak też stanowiska M. S. i E. H. wobec artykułu, ich poglądu co do prowadzonego postępowania, ich udziału w postępowaniu ekstradycyjnym i zwłoki w ich przesłuchaniu przez prokuraturę oraz zakresu żądania sprostowania, a wreszcie czasu upublicznienia przez prokuratora materiałów śledztwa, opisu przebiegu zdarzenia z pominięciem zeznań świadków - sprawców zbrodni oraz wyjaśnień K. K., a także w zakresie podjętych działań w zakresie ekstradycji.

Okoliczności, jakie miałyby być wykazane, nie tylko wynikają z akt sprawy (wyjaśnień oskarżonego, zeznań świadków, wniosków o przesłuchanie w charakterze świadków E. H. i M. S., wskazanych w protokołach dat przeprowadzenia

czynności), ale nie mają też znaczenia ani dla dokonania ustaleń faktycznych, ani dla oceny przeprowadzonych dowodów. Żadnego przecież znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy nie ma pogląd świadków o prowadzonym postępowaniu, ich opinia o artykule, czy zakres żądanego sprostowania artykułu. Jeżeli takie żądanie miało dowodzić, że świadkowie odwołali pomówienie, to fakt ten wynika z ich zeznań. Poglądy natomiast co do obciążających go dowodów i swej niewinności oskarżony przedstawił w swoich wyjaśnieniach i to one (a nie treść skierowanego do prasy listu) podlegają ocenie. Prokurator nie ma obowiązku ujawniania mediom wszystkich informacji o przebiegu śledztwa, a czas ich ujawnienia nie miał żadnego wpływu na przeprowadzone dowody.

Treść wniosku dowodowego wskazuje również, że jego autor chciał przeprowadzenia dowodów zmierzających do oceny pracy prokuratora oraz zastąpić (uzupełnić) treść dowodów z zeznań i wyjaśnień pismami świadków i oskarżonego skierowanymi do prasy. Potwierdza to treść zarzutu, w którym obrońca stwierdził, że treść obszernie sformułowanych na piśmie tez dowodowych dotyczy stanu faktycznego sprawy kreowanego w sposób bezprawny i naruszający prawo do obrony oskarżonego przez Prokuraturę Rejonową w Raciborzu i to zarówno przed przesłuchaniem w charakterze świadków E. H., M. S. i Z. W. oraz złożeniem wyjaśnień przez oskarżonego K. K. - w 2011 r., oraz po złożeniu wyjaśnień przez oskarżonego K. K. w lipcu 2013 r., w tym pisemnego żądania sprostowania nieprawdziwych i niepełnych informacji prasowych sformułowanych przez E. H. i M. S., które m.in. pozostają, zdaniem obrońcy, uzupełnieniem ich stanowiska w sprawie wobec nie tylko niewyjaśnienia tej kwestii przez oskarżyciela publicznego, ale również braku bezpośredniego kontaktu Sądu z tymi świadkami.

Nie sposób zgodzić się z obrońcą, że ujawnienie prasie informacji o postępowaniu karnym przez prokuratora przed przesłuchaniem świadków E. H. i M. S. albo nieujawnienie prasie wszystkich informacji ze śledztwa jest działaniem bezprawnym i naruszającym prawo oskarżonego do obrony. Udzielając prasie informacji, prokurator nie kreuje stanu faktycznego, bo ten ustalany jest w procesie karnym. Świadczenie przedstawili swoje stanowisko w zeznaniach i zbyteczne jest uzupełnianie ich stanowiska skierowanymi do prasy pismami, zwłaszcza że wcale nie chodzi tu o „uzupełnienie”, skoro z wniosku dowodowego nie wynikało, by świadkowie podnosili jakiegokolwiek nowe okoliczności.

W uzasadnieniu apelacji obrońca wskazał, że publikacje prasowe przyczyniły się do ujawnienia w środowisku R., w tym na terenie zakładu karnego, określonej wersji zdarzenia, co znalazło odbicie podczas konfrontacji Z. W. ze świadkiem A. B.. Ta próba wykazania wpływu publikacji prasowych na zeznania Z. W. jest nietrafna w sytuacji, gdy świadek wcale nie twierdził, że sugerował się treścią artykułów prasowych i programów telewizyjnych, a jedynie tyle, że „w mediach było pełno informacji, że złapano czwartego współnika zabójstwa N.”, a kiedy w rozmowie z A. B. wymienił nazwiska H., S., K., „było to już po tym szumie medialnym, gdzie cały czas się pojawiały”. Jest przecież oczywiste, że nazwisk tych nie poznał z artykułów prasowych ani z innych mediów.

Oddalenie wniosku dowodowego było zatem zasadne i nie świadczy o braku obiektywizmu sądu ani nie stanowi naruszenia prawa do obrony.

8. Zarzut obrazy art. 424 § 1 k.p.k.

Odnosząc się do tego zarzutu, należy przyznać, że uzasadnienie zaskarżonego wyroku rzeczywiście zawiera wiele omyłek pisarskich, a w niektórych fragmentach jest zbyt lakoniczne, niemniej nie uniemożliwiło ono przeprowadzenia kontroli odwoławczej ani też stronom zapoznania się z argumentacją sądu i podjęcia z nią polemiki. Twierdzenie, że omyłki pisarskie mogą świadczyć o wydaniu wyroku w oderwaniu od ustalonego stanu faktycznego sprawy jest nie do zaakceptowania. Podkreślić tu także należy, że niespełnienie wymogów z art. 424 k.p.k. nie może stanowić samodzielnej podstawy zmiany lub uchylecia wyroku, a braki w zakresie elementów składowych uzasadnienia wyroku tylko wówczas uzasadniają jego uchylenie, gdy prowadzą do wniosku, że sąd pierwszej instancji nieprawidłowo wydał wyrok (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10 listopada 2010 r., IV KK 315/10, LEX nr 653737). W niniejszej sprawie takiego wniosku sformułować nie można, co czyni także ten zarzut niezasadnym.

9. Zarzut rażącej niesprawiedliwości wyroku (art. 440 k.p.k.)

Podniesienie tego zarzutu wynikać może jedynie z niezrozumienia istoty wskazanego przepisu.

Przepis art. 440 k.p.k. zawiera adresowaną do sądu odwoławczego normę, zobowiązującą go do dokonania z urzędu kontroli zaskarżonego zwyczajnym środkiem odwoławczym (zażaleniem, apelacją) orzeczenia niezależnie od granic zaskarżenia i podniesionych zarzutów, aby wykluczyć możliwość utrzymania orzeczenia rażąco niesprawiedliwego w sytuacji nietrafności zarzutów sformułowanych w środku odwoławczym. Rażąca niesprawiedliwość orzeczenia w ogóle nie może być zatem przedmiotem zarzutu formułowanego w zwyczajnym środku odwoławczym. Nie jest też samodzielną przyczyną odwoławczą i może występować wyłącznie obok przyczyn wymienionych w art. 438 k.p.k. Jeżeli zatem autor apelacji (zażalenia) formułuje zarzuty wskazane w art. 438 k.p.k., w związku z którymi utrzymanie orzeczenia w mocy byłoby rażąco niesprawiedliwe, to sąd odwoławczy rozpoznaje sprawę w granicach zaskarżenia i podniesionych zarzutów, a nie niezależnie od nich, i nie stosuje wówczas normy z art. 440 k.p.k. Dopiero w sytuacji, gdy w środku odwoławczym nie podniesiono żadnego zarzutu, którego uwzględnienie pozwoliłoby na uchylenie lub zmianę rażąco niesprawiedliwego orzeczenia, sąd odwoławczy jest zobowiązany do orzekania z urzędu na podstawie art. 440 k.p.k. (zob. P. Hofmański, E. Sadzik, K. Zgryzek, Kodeks postępowania karnego. Komentarz, t. II, Warszawa 2007, s. 711).

Strona może powołać się na omawiany przepis, gdy domaga się orzekania przez sąd odwoławczy poza granicami zaskarżenia lub podniesionymi zarzutami w związku z zaistniałym uchybieniem stanowiącym względną przyczynę odwoławczą (art. 438 k.p.k.). Wniosek o zastosowanie art. 440 k.p.k. może złożyć skarżący, gdy nie podniósł uchybienia w apelacji, a upłynął termin do jej wniesienia, jak i strona, która nie zaskarżyła wyroku, skoro sąd odwoławczy ma obowiązek uwzględnić tę okoliczność z urzędu. Wówczas podstawę złożenia wniosku o wydanie wyroku poza granicami zaskarżenia i podniesionymi zarzutami stanowić będzie art. 9 § 2 k.p.k. (D. Świecki, Apelacja w postępowaniu karnym, Warszawa 2011, s. 234).

Zauważyć należy, iż stawiający omawiany zarzut autor apelacji nie podniósł w związku z nim żadnych okoliczności, których nie wskazał w związku z podniesionymi wcześniej zarzutami. Ponowne ustosunkowanie się do już omówionych argumentów byłoby zatem bezprzedmiotowe.

10. Zarzuty dotyczące uchybień w postępowaniu przygotowawczym oraz w zakresie stosowania tymczasowego aresztowania.

Obrońcy oskarżonych podnieśli w apelacjach szereg zarzutów pod adresem prowadzącego śledztwo prokuratora, zarzucając mu w szczególności brak obiektywizmu oraz zaniechanie przeprowadzenia konfrontacji świadków M. S.i E. H.z oskarżonym, czy też przesłuchanie tych świadków ze znaczną zwłoką, jak też zwrócili uwagę na nieprawidłowości w stosowaniu tymczasowego aresztowania.

Należy w tym miejscu przypomnieć, iż w doktrynie i orzecznictwie powszechnie przyjmuje się, że podstawą odwoławczą może być obraza przepisów procesowych w toku postępowania sądowego, a więc w czasie przygotowania do rozprawy głównej, podczas rozprawy i w samym wyrokowaniu. Natomiast uchybienia w postępowaniu przygotowawczym mogą być przedmiotem zarzutu odwoławczego tylko wówczas, gdy przeniknęły one do postępowania sądowego, w konsekwencji czego nastąpiła obraza przepisów tego postępowania. Przedmiotem bowiem kontroli odwoławczej jest wyrok i prawidłowość postępowania sądowego poprzedzającego jego wydanie, a nie uchybienia procesowe w postępowaniu przygotowawczym, chyba że - zgodnie z tym, co powiedziano wyżej - przeniknęły one do postępowania sądowego i wywarły lub mogły wywrzeć wpływ na treść wyroku (postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 1 grudnia 1971 r., IV KZ 168/71, OSNPG 1972/2/34 i z dnia 12 lutego 1972 r., II KZ 153/71, OSNPG 1973/7/109).

Przedstawione zarzuty są tego rodzaju, że nie wskazują na wpływ podniesionych uchybień na treść zaskarżonego wyroku, co dotyczy zarówno zarzutów dotyczących czynności przeprowadzonych w postępowaniu przygotowawczym, jak i związanych ze stosowaniem tymczasowego aresztowania. Zresztą jeden ze skarżących zaznaczył, iż ma świadomość, że wskazane przez niego naruszenia procedury mogą nie mieć istotnego wpływu na treść wydanego

wyroku (k. 2272), przyznając tym samym, że nie stanowią podstawy odwoławczej w rozumieniu art. 438 pkt 2 k.p.k. To zaś czyni ustosunkowanie się do nich bezprzedmiotowym. Mimo to warto odnieść się do kilku podniesionych w apelacjach kwestii.

Wbrew zarzutom skarżących nie sposób dopatrzeć się w działaniach prowadzącego śledztwo prokuratora braku obiektywizmu. Protokoły przesłuchania świadków i oskarżonego nie wskazują, by jego celem było wyłącznie potwierdzenie ustaleń z prowadzonego w latach 1992-1994 śledztwa i niezwracanie uwagi na nowe okoliczności. Trudno wszakże oczekiwać, by w trakcie przesłuchania prokurator nie dostrzegał sprzeczności w składanych mu relacjach, nie dążył do ich wyjaśnienia oraz nie reagował na pojawiające się twierdzenia nielogiczne lub niekonsekwentne. Nie można roli przesłuchującego sprowadzać do biernego wysłuchania osoby przesłuchiwanej i zarejestrowania jej wypowiedzi, ani też kwestionować prawa do uchylania pytań w jego ocenie zmierzających do powtórzenia już raz wypowiedzianych twierdzeń. Nieuprawnione jest też budowanie tezy o braku obiektywizmu prokuratora w oparciu o niejasne odczucia Z. W., który stwierdził, że nie wie, czy prokurator chciał, by obciążył oskarżonego, ale przez powtarzanie w kółko tych samych pytań odniósł takie „wrażenie”. To zaprezentowana w czasie przesłuchania postawa świadka narzucała potrzebę stawiania pytań, które przecież niczego nie sugerowały, a świadek przyznał, że w czasie przesłuchania nikt nie wywierał na nim presji (k. 1983)..

Czynność konfrontacji nie jest obowiązkowa i niejednokrotnie jej przeprowadzenie może być uznane za niecelowe pomimo sprzeczności w relacjach przesłuchiwanego oskarżonego. Potrzeba przeprowadzenia w toku śledztwa konfrontacji pomiędzy Z. W. a E. H. (a o taką tylko czynność wnosili obrońca oskarżonego - k. 1266) była o tyle wątpliwa, że świadek Z. W. w swoich zeznaniach zasłaniał się niepamięcią. Polecenie przeprowadzenia innej konfrontacji przez Prokuraturę Okręgową w G. nie było stanowcze (w postanowieniu mowa jest o „ewentualnych” konfrontacjach - k. 1363). Wreszcie należy zauważyć, iż skoro skarżący podkreślają, że E. H. i M. S. odwołali pomówienie K. K., który nie przyznał się przecież do winy, to tym samym stwierdzają zgodność ich relacji, a w konsekwencji brak podstaw do przeprowadzania między nimi konfrontacji. Zarzut jej nieprzeprowadzenia jest zatem niespójny z pozostałymi wywodami autorów apelacji. Podkreślić też należy, iż nieprzeprowadzenie konfrontacji nie uniemożliwiło ani nie utrudniło oceny złożonych w sprawie zeznań i wyjaśnień.

II Zarzuty skierowane przeciwko rozstrzygnięciu z punktu 2 zaskarżonego wyroku.

Kwestionując wskazane rozstrzygnięcie, skarżący zarzucili pominięcie zeznań świadka R. P. w zakresie, w jakim świadek ten wskazał, że oskarżony K. K. nie brał udziału w kradzieży z włamaniem z dnia 5/6 listopada 1992 r., obrazę art. 7 k.p.k. poprzez błędną ocenę wyjaśnień i zeznań świadka K. S. złożonych w toku śledztwa i na rozprawie oraz błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku i mający wpływ na jego treść, polegający na przyjęciu, iż K. K. wspólnie i w porozumieniu z innymi osobami dokonał włamania do sklepu (...) na szkodę L. R..

Wszystkie te zarzuty są niezasadne.

Zarzut pominięcia zeznań świadka R. P. jest oczywiście niezasadny, gdyż opiera się na błędnym założeniu, że świadek ten jakoby wskazał, że oskarżony K. K. nie brał udziału w kradzieży z włamaniem w nocy 5/6 listopada 1992 r. do sklepu (...), tymczasem brak jest w jego zeznaniach takiego stwierdzenia. Świadek ten z przedmiotowym włamaniem nie miał bowiem nic wspólnego.

Świadek R. P. został oskarżony o dokonanie w nocy 12/13 października 1992 r. w R. wspólnie z K. S., E. H. i Z. W. kradzieży z włamaniem do sklepu (...) (k. 805), a zatem sklepu położonego w R. przy ul. (...) i na temat tego włamania złożył wyjaśnienia (k. 643-645). K. K. został natomiast oskarżony i skazany za dokonanie w nocy 5/6 listopada 1992 r. w R., wspólnie i w porozumieniu ze Z. W., E. H. i K. S. kradzieży z włamaniem do sklepu (...) L. R., a więc sklepu położonego w R. przy ul. (...). R. P. na temat tego włamania się nie wypowiadał. Stwierdził jedynie, że K. K. nie wziął udziału we włamaniu do sklepu przy ul. (...) i nie brał z nim udziału w innych włamaniach (k. 692).

Wyjaśnienia, a następnie zeznania na temat włamania do sklepu (...) złożył natomiast K. S.. Wskazał, że dokonał go z K. K., E. H. i Z. W., przedstawiając jego przebieg (k. 649) i podtrzymując te wyjaśnienia w trakcie konfrontacji z K.

K.(k. 690v). Składając wyjaśnienia po 7 latach wyjaśnił, że już nie pamięta, jak doszło do popełnienia przestępstw ani z kim ich dokonał, podtrzymał wszakże złożone uprzednio wyjaśnienia (k. 721-722). Podtrzymał je także jako świadek zarówno w toku śledztwa, podkreślając, że od początku podawał prawdę i nie kierowała nim chęć otrzymania niższej kary (k. 1414-1415), jak też na rozprawie (k. 1934-1936). Jest rzeczą zupełnie zrozumiałą, że składając zeznania na rozprawie po upływie ponad 20 lat od zdarzenia, świadek miał prawo już przebiegu zdarzenia nie pamiętać. Istotne jest to, iż podkreślił, że wyjaśnienia składał swobodnie, nie były mu sugerowane, nikt nie nakłaniał go, by obciążył K. K.i sam nie miał powodu, by go fałszywie pomówić. Tę ostatnią okoliczność przyznał zresztą sam oskarżony jeszcze w toku śledztwa (k. 690v).

Obrońcy oskarżonego akcentują natomiast inne stwierdzenia świadka - „nie wiem, czy w trakcie składania wyjaśnień, gdy byłem przesłuchiwany, mogły mi się jakieś zdarzenia mylić”, „był młyn”. Tyle że w cytowanych wypowiedziach świadek wcale nie przyznał, że jakieś zdarzenia pomylił, zresztą, skoro ich nie pamięta, to nie mógłby jednocześnie stwierdzić, iż coś pomylił. Istotne dla sprawy jest to, że świadek jednoznacznie zaprzeczył, by fałszywie obciążył oskarżonego K. K.i nie ujawniły się żadne okoliczności mogące o takim fałszywym pomówieniu świadczyć. Jeżeli nawet świadek w czasie przesłuchania w toku śledztwa jakieś fakty pomylił, to brak jest jakichkolwiek racjonalnych przesłanek do uznania, że dotyczyło to udziału oskarżonego we włamaniu do sklepu (...). Przeczy temu w oczywisty sposób fakt, że świadek podtrzymał swoje wyjaśnienia w trakcie przeprowadzonej wkrótce po ich złożeniu konfrontacji z K. K.. Przecież wówczas niewątpliwie pamiętał przebieg włamania i z ewentualnej pomyłki mógł się wycofać.

Sąd Okręgowy dokonał zatem prawidłowej oceny dowodu z wyjaśnień i zeznań świadka K. S., które z uwagi na konsekwencję i brak jakichkolwiek powodów mogących wskazywać na fałszywe pomówienie, słusznie uznał za wiarygodne. Nie popełnił też błędu, czyniąc je dowodową podstawą poczynionych ustaleń faktycznych i w rezultacie skazania oskarżonego. Także zatem zarzut błędu w ustaleniach faktycznych należało uznać za niezasadny.

III Kierując się powyższymi względami, Sąd Apelacyjny nie uwzględnił wniesionych apelacji. Zaskarżony wyrok jest trafny, wina i sprawstwo oskarżonego nie budzi wątpliwości. Także wymierzone oskarżonemu kary - zarówno kary jednostkowe orzeczone za poszczególne czyny, jak i kara łączna - nie noszą cech rażącej surowości. Nie znajdując również z urzędu podstaw do zmiany zaskarżonego wyroku lub jego uchylenia, sąd odwoławczy wyrok ten utrzymał w mocy, kosztami sądowymi za postępowanie odwoławcze obciążając oskarżonego po myśli art. 636 § 1 k.p.k.